PO RAZ DRUGI PO WOJNIE



SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 54 (238) 239 KRAKÓW - KATOWICE, 14 lipca 1947 r. CENA 10 Zł.

Skonecki rakieta Polski nr 1

XXI mistrzostwa w Sopocie nie przyniosły rewelacji...

CZARNE HOROSKOPY POLSKIEGO TENISU

Sopot (tel.) Mistrzostwa Polski w tenisie na rok 1947 mamy już poza sobą. Tytuł mistrza Polski w grze pojedyńczej panów zdobył bezkonkurencyjnie Skonecki, który w ciągu całego turnieju stracił tylko **2 sety w spotkaniu z Bełdowskim.**

Władysław Skonecki jest bezsprzecznie najlepszym naszym tenisistą i w kraju nie jest go w stanie nikt pokonać. Spodziewano się, że dominującą rolę w tegorocznym turnieju o mistrzostwo Polski odegra **Kończak,** który znajdował się w swojej formie życiowej i odniósł szereg pięknych sukcesów międzynarodowych, wygrywając z Bartonem, Vrbą i Zabrodskim. Kończak jednak niespodzianki nie zrobił. Zakwalifikował się wprawdzie do półfinału, gdzie jednak w spotkaniu z Hebdą nie miał nic do powiedzenia. Tak samo zresztą nic do powiedzenia nie miał **Hebda w finale ze Skoneckim.**

W tenisie polskim niewiele a właściwie prawie nic się nie zmieniło. **Czwórkę najlepszych tworzą nadal Skonecki, Hebda, Kończak i Bratek,** przy czym dwaj pierwsi wyraźnie przodują wyprzedzając następnych dwóch. Świetlanej przyszłości więc ta dziedzina sportu nie ma. Brak młodzieży, brak narybku. Nie widzimy poza Skoneckim u żadnego gracza większych postępów. Tenis zatrzymał się w rozwoju, a właściwie w ogóle nie zaczął się rozwijać.

Najbliższa przyszłość także na pewno na tym odcinku niewiele przyniesie nowego, a szkoda, bo przecież i w tej dziedzinie sportu przed wojną, odnosiliśmy pewne nieliczne, ale wartościowe sukcesy.

Zupełnie nie lepiej jest także wśród pań, gdzie stale także powtarzają się nazwiska znane już przed wielu laty. Mistrzynią Polski pod nieobecność Jędrzejowskiej została **Rudowska,** wygrywając w finale z Popławską.

Obydwie jednak panie reprezentują poziom niższy średniej przeciętności.

Przebieg 2 ostatnich dni mistrzostw tenisowych Polski przedstawia się następująco:

PÓŁFINAŁY:

SINGEL PANÓW: Hebda — Kończak 7:5, 6:1, 6:3. Skonecki — Bratek 6:3, 6:3, 6:4.

SINGEL PAŃ: Popławska — Jaśkowiakówna 6:2, 6:1, Rudowska — Wiewiórowska 6:0, 6:0.

GRA PODWÓJNA PANÓW: Olejniszyn, Tłoczyński Ks. — Bratek, Kończak 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:3.

Skonecki, Hebda — Chytrowski, Niestrój 6:0, 6:4, 7:5.

MIXT: Popławska, Hebda — Szeraucówna, Tłoczyński Ks. 8:6, 6:2. Rudowska, Skonecki — Hojanówna Piątek 6:2, 5:7, 6:4.

Turniej pocieszenia: Horain — Mrokowski 4:6, 6:3, 6:1.

Chytrowski — Wojciechowski 3:6, 6:0, 6:4,

JUNIORZY: Kudliński (Legia) — Wójcicki 6:1, 6:0.

Radzio (Legia) — Spodenkiewicz (Radom) 5:6, 6:5, 6:5.

FINAŁY:

Gra pojedyńcza panów: Skonecki — Hebda 7:5, 6:0, 8:6.

Gra pojedyńcza pań: Rudowska — Popławska 6:4, 5:7, 6:3.

Gra podwójna panów: Hebda, Skonecki — Olejniszyn, Tłoczyński Ks. 6:2, 6:4, 6:2.

Gra mieszana: Popławska, Hebda — Rudowska, Skonecki 6:4, 6:0.

Turniej pocieszenia: Chytrowski — Horain 6:2, 6:4, 6:3.

Juniorzy: Kudliński — Radzio 4:6, 6:3, 6:3.

ZZK ŁÓDŹ — GROCHÓW (Warszawa) 9:2 (3:1)

Łódź (tel. wł.) W meczu piłkarskim o wejście do Klasy Państwowej Łódź pokonała wysoko Grochów 9:2 (3:1). Tym razem łodzianie wykazali znacznie lepszą formę i zdołali odnieść zwycięstwo nad vice-mistrzem Warszawy. Najlepszym zawodnikiem był Koczewski, który sam strzelił 6 goali. Resztą łupu podzielili się Lewandowski 2 i Kmin 1. Bramki dla Grochowa zdobyli: Rosiński i Izydorczyk.

Publiczności było wyjątkowo mało (2 tys.). Sędziował Michalik z Krakowa.

KROK w PRZÓD CZY W TYŁ...

TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI W 1946 r. ZDOBYLI:

100 m	— Rutkowski (AZS Poz.)	10,7
200 m	— Rutkowski (AZS Poz.)	22,3
400 m	— Puzio (Cracovia)	51,4
800 m	— Staniszewski (Syrena)	1:58,8
1.500 m	— Staniszewski (Syrena)	4:09,8
5.000 m	— Jurzak (ZZK Bielsko)	16:02
10.000 m	— Płotkowiak (Drukarz Poznań)	34:13
110 m pł.	— Haspel (AZS Kraków)	16,1
400 m pł.	— Puzio (Cracovia)	59,1
4x100 m	— HKS (Bydgoszcz)	45,5
4x400 m	— Cracovia	3:35,4
3.000 m	— Kłoda (Piast Cieszyn)	10:20,6
Kula	— Gierutto (Syrena)	14,82
Dysk	— Gierutto (Syrena)	41,00
Oszczep	— Gierutto (Syrena)	55,98
Młot	— Więckowski (HKS)	41,06
Wzwyż	— Nicolau (Syrena)	175
W dal	— Adamczyk (Odra)	691
Tyczka	— Morończyk (AZS Kraków)	380
Trójskok	— Hoffman M. (Victoria)	13,62

TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI W 1947 R. ZDOBYLI:

100 m	— Jaraczewski (AZS Łódź)	11,1
200 m	— Jaraczewski	23,0
400 m	— Buhl (HKS Bydgoszcz)	51,4
800 m	— Nowak (HKS Bydgoszcz)	2:01,3
1.500 m	— Widerski (Wisła Kraków)	4:13,7
5.000 m	— Kielas (Zryw Gdańsk)	15:54,4
10.000 m	— Kielas (Gdańsk)	33,26
110 m pł.	— Adamczyk (Odra)	15,8
400 m pł.	— Puzio (Cracovia)	58,1
4x100 m	— HKS Bydgoszcz	45,0
4x400 m	— Cracovia	3:36,0
3.000 m	— Kłoda (Piast Cieszyn)	10:41,8
Kula	— Łomowski (Gdańsk)	14,55
Dysk	— Łomowski (Gdańsk)	43,48
oszczep	— Gierutto (Syrena) 53,13 (Szendzielorz 54,62)	
młot	— Kocot	42,63
Wzwyż	— Zwoliński (Warszawa)	1,75
W dal	— Adamczyk (Odra)	6,80
tyczka	— Morończyk	3,60
trójskok	— Kuźmicki (DKS)	13,34



Reprezentacja tenisowa Jugosławii

BURZLIWY MECZ w POZNANIU WARTA - ŁKS

Szczęśliwe zwycięstwo Warty

WARTA — ŁKS 4:3 (2:0)

POZNAŃ. (tel. wł.) Z górą 12 tys. widzów obległo boisko Warty, ażeby być świadkiem rozgrywki o pierwsze miejsce w grupie III ciej.

Zasłużone, choć szczęśliwe zwycięstwo odniosła Warta w stos. 4:3 (2:0).

Mecz obfitował w szereg dramatycznych momentów. Spotkanie w pierwszej części zawodów stało na dobrym poziomie i prowadzone było spokojnie, natomiast po zmianie stron gra przybrała na ostrości a chwilami była nawet brutalna. Przyznać trzeba że pod tym względem wyróżniał się przede wszystkim obrońca ŁKS-u Włodarczyk. — Gracz ten zawinił rzut karny, otrzymał napomnienie od sędziego za ostrą grę i przyczynił się wydatnie do tego że w pewnym momencie publiczność wtargnęła na boisko usiłując „porachować się" z Włodarczykiem za sfaulowanie Czapczyka z Warty.

Na szczęście do poważniejszych awantur nie doszło gdyż milicja w porę usunęła z boiska intruzów.

Incydent ten jednak przyczynił się do częstych scysji pomiędzy zawodnikami Warty i ŁKS-u.

Do meczu tego drużyny wystąpiły w następujących składach: WARTA Krystkowiak, Dusik Twórz, Witkowski, Danielak, Lis, Gierak, Kaczmarek, Czapczyk, Kaźmierczak, Smulski.

ŁKS: Pisarski, Włodarczyk, Pegza, Karolek, Czyzewski, Hogendorf Baran, Janeczek, Łącz, Sidor.

Warta zrobiła eksperyment wystawiając po dłuższej przerwie w obronie Tworza a w pomocy Danielaka. Zawodnicy ci z trudem wytrzymali silne tempo.

Na ogół b. wyrównanym zespołem był ŁKS którego gracze byli szybsi i silniejsi fizycznie. W drużynie poznańskiej słabo wypadł Kaźmierczak w ataku również Witkowski nie wytrzymał tempa.

Najlepszymi graczami w drużynie zielonych byli Gierak i Smolski w ŁKS-sie wyróżniła się obrona, Czyżewski w pomocy i Hogendorf oraz Łącz w ataku.

Bramki padły w następującej kolejności w 8 min. I-szą bramkę dla Warty zdobył Smolski w 21-szej minucie wynik podwyższył Gierak po rzucie rożnym.

Po przerwie ŁKS zdobył dwie bramki przez Łącza a Hogendorf w 31 uzyskał dla łodzian prowadzenie.

Warta wyrównała z rzutu karnego ekzekwowanego przez Kaczmarka a zwycięską dla niej bramkę zdobył w 39 min. gry Smolski.

Sędziował p. Nowakowski z Warszawy.

WIDZEW — CKS CZĘSTOCHOWA 5:1 (2:1)

Łódź (tel. wł.) W meczu A-klasy o wejście do Ligi Widzew pokonał zdecydowanie drużynę częstochowską.

Bramki dla Widzewa zdobyli: Fornalczyk 3, Cichocki i Gbyl po 1. Honorowy punkt dla CKS-u zdobył Sączyński.

Sędziował Dobrzyński z Opola.

PKS SZCZECIN — TĘCZA KIELCE 0:2 (0:1)

Szczecin (tel. wł.) W obecności 2 tysięcy widzów rozegrano tutaj mecz o wejście do ligi między miejscowym PKS-em a Tęczą z Kielc.

Po zaciętej chwilami ostrej grze kielczanie zwyciężyli 2:0 (1:0).

Kielczanie grali bardzo ostro a obydwie bramki dla nich padły ze strzałów środkowego pomocnika.

PARTYZANT — LEGIA KROSNO 4:1 (2:1)

Kielce (tel. wł.) W meczu z cyklu gier o wejście do ligi miejscowy Partyzant odniósł stosunkowo łatwe zwycięstwo po dość ciekawej grze nad Legią z Krosna w stosunku 4:1 (2:1).

Czesi najlepszymi tenisistami W EUROPIE

Czechosłowacja - Jugosławia 2:0

w finale strefy Europ. pucharu Davisa

Praga. W niedzielę rozpoczęło się w Pradze finałowe spotkanie strefy europejskiej o puchar Davisa między Czechosłowacją a Jugosławią. Po pierwszym dniu prowadzi Czechosłowacja 2:0 dzięki zwycięstwom w grach pojedyńczych.

Obydwa spotkania Drobny — Pallada i Cernik — Mitic były ciężkimi pięciosetowymi walkami. O ile zwycięstwo Drobnego było oczekiwane i więcej jak pewne, to zwycięstwo Cernika nad Miticem uważać należy za niespodziankę.

Tak więc wobec podwójnego sukcesu w pierwszym dniu uważać można za przesądzone, że zwycięzcą strefy europejskiej będzie Czechosłowacja, która z pozostałych trzech gier na pewno wyciągnie jeden potrzebny do zwycięstwa punkt.

Wyniki spotkań pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Drobny (Czechosłowacja) — Pallada (Jugosławia) 6:3, 8:6, 2:6, 6:2.

Cernik (Czechosłowacja) — Mitic (Jugosławia) 6:3, 0:6, 6:2, 1:6, 6:2.

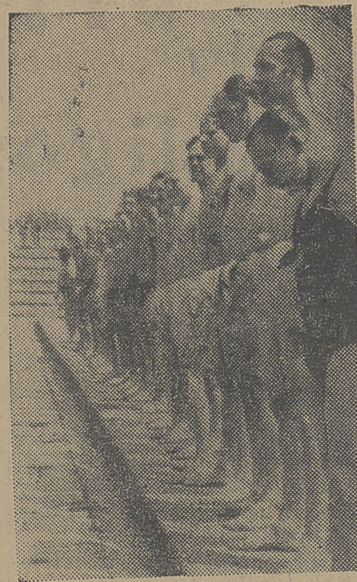
Red.: Komitet.

Wyd.: Literatura Polska,

Katowice Sobieskiego 11 pok. 24 25. tel. 33403, 334-04.

B. 21278

POLONIA z Bytomia sięga po tytuł mistrza w waterpolo



Poznań. (tel.) Pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo Polski w lidze waterpolowej przyniosła następujące wyniki:

KSZO OSTROWIEC — SAN POZNAŃ 9:4 (6:1)
POGOŃ KATOWICE — CRACOVIA 1:1 (1:1)
POLONIA BYTOM — ELEKTRYCZNOŚĆ W-WA 2:1 (1:1)
KSZO OSTROWIEC — POGOŃ KATOWICE 3:0 (1:0)
CRACOVIA — ELEKTRYCZNOŚĆ 3:1 (2:1)
POLONIA BYTOM — SAN POZNAŃ 6:0 (4:0)
POLONIA BYTOM — KSZO OSTROWIEC 3:1 (1:0)
POGOŃ KATOWICE — ELEKTRYCZNOŚĆ 3:1 (2:0)
CRACOVIA — SAN POZNAŃ 3:2 (2:1)
ELEKTRYCZNOŚĆ W-WA — KSZO 5:0 v. o. (1:0)
SAN POZNAŃ — POGOŃ KATOWICE 1:0 (1:0)
POLONIA BYTOM — CRACOVIA 4:0 (2:0)
KSZO — CRACOVIA 0:0
POLONIA BYTOM — POGOŃ KATOWICE 2:2 (1:0)
ELEKTRYCZNOŚĆ — SAN 5:2 (3:2)

Tabelka mistrzostw po rozgrywkach w Poznaniu przedstawia się następująco:

1) Polonia Bytom	5 gier	9 pkt	15:4
2) Cracovia	5 „	6 „	7:7
3) KSZO	5 „	5 „	13:12
4) Elektryczność	5 „	4 „	13:9
5) Pogoń Katowice	5 „	4 „	6:8
6) San Poznań	5 „	2 „	9:23

BEK NAJSZYBSZYM KOLARZEM POLSKI NA TORZE

KUPCZAK zdetronizowany

Łódź (tel. wł.). Tegoroczne mistrzostwa Polski w kolarstwie rozegrano na torze w Helenowie w obecności 10 tys. widzów. Udział w mistrzostwach wzięli najlepsi torowcy polscy z Kupczakiem i Bekiem na czele.

Kolarzy podzielono na 6 grup. W ćwierćfinałach rozstawiono **Beka i Kupczaka,** lecz w półfinałach losowanie zetknęło tych zawodników ze sobą.

Mistrzem Polski na rok 1947 został Jerzy BEK, który bezsprzecznie jest obecnie najlepszym torowcem polskim. Drugie miejsce zajął nieznany zawodnik z Wrocławia — 19-letni **JANICKI** który był rewelacją mistrzostw. W eliminacji pokonał on warszawiaka Wiśniewskiego.

Na mistrzostwach nie uzyskano wspaniałych czasów. Zawodnicy nie walczyli z czasem, a głównie chodziło im o zdobycie koszulki z Białym Orłem. Dopiero w ostatnim biegu, gdy już wiadomym było, że mistrzem zostanie Bek, uzyskano najlepszy czas dnia — 13,1.

Wyniki przedbiegów:

I. 1)Janik (Wrocław) 14,6 przed Musiałem i Leśkiewiczem.

II. 1) Kupczak 14,0 przed Sałygą i Tynkasem.

III. 1) Wiśniewski 14,1 przed Wojciechowskim i Wojciaszkiem.

IV. 1) Bek 14,4 przed Boberem i Lenem.

V. 1) Janicki 14,4 przed Kudertem i Grynkiewiczem.

VI. 1) Pietraszewski 14,4 przed Słoniną.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowali się: Kupczak, Musiał, Bek, Pietraszewski, Wiśniewski, Janicki, Bober i Janik.

W pierwszym ćwierćfinale Kupczak wyeliminował Musiała. Los tak chciał, że tym razem obaj zawodnicy Krakowa spotkali się ze sobą.

Podobna historia powtórzyła się z **Bekiem,** który wylosował za partnera **Pietraszewskiego.** Oczywiście że Bek potrafił łatwo rozprawić się ze swym kolegą klubowym.

Janicki z Wrocławia po b. ciekawej walce zostawił w tyle Wiśniewskiego i Bobra z W-wy i wygrał z Janikiem.

Najlepszy czas w przedbiegu uzyskał Bek — 14,2.

Kupczak natknął się w półfinale na Beka. Wyścig ten był jednocześnie finałem i zadecydował o zdobyciu przez Beka tytułu mistrzowskiego. Bek miał wyjątkowo b. dobry dzień. Taktycznie jechał pierwszorzędnie, dyktując tempo Kupczakowi, który nie zdołał tempa wytrzymać i rozegrać walki na wyjątkowo długim finiszu.

W drugim półfinale rewelacyjny Janicki z Wrocławia wyeliminował Bobra z W-wy.

Najlepszy czas uzyskał w półfinale również Bek w czasie 14,0.

Walka o pierwsze miejsce rozegrała się więc nie — jak przypuszczano — pomiędzy Bekiem a Kupczakiem, **ale między Bekiem a Janickim.** Natomiast Kupczak walczył z Bobrem o 3 i 4 miejsce.

Mistrzem Polski został **Bek (Tramwajarz Łódź),** który w finale 2-krotnie pokonał Janickiego i w ostatnim wyścigu uzyskał najlepszy czas dnia 13,1. — **Kupczak zajął dopiero 3-cie miejsce, zwyciężając dwukrotnie Bobra.**

Nie chcemy dyskutować na temat, czy Janicki zasłużył na zdobycie wice-mistrzostwa Polski, [illegible] my w imieniu sprawiedliwości [illegible] znaczyć, że jednak tytuł ten powinien przypaść Kupczakowi.

Szkoda wielka że nie doszło do spotkania przynajmniej towarzyskiego między Kupczakiem a Janickim.

SENSACJA W CZĘSTOCHOWIE SKRA-SZOMBIERKI 2:1 (1:1)

Częstochowa (tel. wł.) Drużyna Szombierek opromieniona uzyskanym wynikiem remisowym z mistrzem Polski Polonii z Warszawy przegrała wczoraj nieoczekiwanie w Częstochowie z miejscową Skrą w meczu eliminacyjnym o wejście do ligi 1:2 (1:1).

Górnicy z Szombierek byli drużyną technicznie lepszą. Skra natomiast wniosła do gry więcej ambicji i zacięcia i tym właśnie momentom zawdzięcza swe piękne zwycięstwo. Mecz zgromadził ponad 4 tysiące publiczności, która spodziewała się łatwego zwycięstwa Szombierek.

Widownia przeżyła nielada sensację już w 40-tej sekundzie gry, w której Bulski niespodziewanym strzałem zdobył pierwszą bramkę dla swych barw. **Szombierki** zdobyły wyrównującą bramkę w 14-tej minucie przez Fuchsa.

Po zmianie pól pomimo obustronnych licznych sytuacji podbramkowych wynik remisowy utrzymał się do 43-ciej minuty. Dwie minuty przed końcem Skra zdobyła przez Bulskiego drugą bramkę i zwycięstwo. **Sędzia ob. Dąbrowski z Bielska prowadził zawody bezstronnie.**

MISTRZ POLSKI POLONIA WARSZAWA Z TRUDEM REMISUJE W JELENIEJ GÓRZE

KS POLONIA WARSZAWA — KS WUZ CIEPLICE 3:3 (2:1)

CIEPLICE. (tel. wł.) Bawiąca na obozie kondycyjnym drużyna mistrza Polski w Cieplicach Śląskich rozegrała w ubiegłą sobotę towarzyskie spotkanie z rewelacyjną jedenastką Cieplic. KS WUZ uzyskując po ciężkiej walce wynik remisowy 3:3 (2:1).

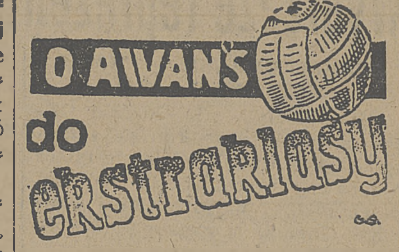
Drużyna mistrza Polski wystąpiła w pełnym składzie jedynie bez Szczepaniaka, który poddał się operacji.

W Polonii najlepszymi graczami byli Gierwatowski w obronie oraz Brzozowski. — Świcarz i Ochmański kandydaci do repr. Polski wypadli blado.

W drużynie Cieplic ponad poziom wybijają się: Lasecki, Górka oraz Fica znani gracze Ruchu z Wielkich Hajduk.

Bramki dla Polonii zdobyli: Ochmański, Sularz i Świcarz po jednej, dla gospodarzy: Górka 2 i Lasecki.

Widzów 6 tysięcy. Sędziował ob. Szmaciński dobrze.



W niedzielę padły następujące wyniki:

KATOWICE. Niedzielne rozgrywki o wejście do klasy państwowej dały następujące wyniki.

Rozgrywki eliminacyjne

Grupa I-sza

POLONIA BYTOM — MOTOR 8:1 (4:1).

WISŁA KRAKÓW — KKS (Pzn) 5:0 (2:0)

POLONIA ŚWID. — OGNISKO 3:0 (1:0)

SKRA — SZOMBIERKI 2:1 (1:1)

Grupa II-ga

RYMER — RADOMIAK 8:2 (3:2)

RKU — CRACOVIA 1:1 (0:0)

ZZK (Łódź) — GROCHÓW 9:2 (3:1)

Orzeł — AKS 1:4 (1:2)

Grupa III-cia

WARTA — ŁKS 4:3 (2:1)

GARBARNIA — KKS OLSZTYN 6:0 (2:0)

WMKS — LUBLINIANKA 2:1 (2:0)

PKS — TĘCZA 0:2 (0:1)

ROZGRYWKI GRUPOWE:

GRUPA I-SZA

JKS — TARNOVIA 4:2 (2:1)

PARTYZANT — LEGIA (Krosno) 4:1 (2:1)

GRUPA II-GA

VICTORIA — RUCH 2:5 (2:3)

SARMACJA — PIAST 3:0 (3:0)

GRUPA III-CIA

HCP — POLONIA (Bdg) 1:1 (0:0)

LECHIA — MKS (Szcz) 3:2 (2:0)

GRUPA IV-TA

WIDZEW — CKS 5:1 (2:1)

RKS — SYGNAŁ 2:1 (1:0)

GRUPA V-TA

LEGIA — SOKÓŁ (Ostruda) 10:1

WKS (Siedlce) — MAZUR (Ełk) 2:1.

Tabele po niedzielnych rozgrywkach przedstawiają się następująco:

GRUPA I-SZA

1) Wisła Kraków	10	19	58: 5
2) Polonia W-wa	9	15	37:15
3) Polonia Bytom	9	13	37:16
4) Szombierki	10	11	23:22
5) KKS Poznań	10	9	46:22
6) Polonia Świdnica	10	9	18:20
7) Skra Częstoch.	10	8	20:34
8) Ognisko	10	4	17:56
9) Motor	10	0	9:74

GRUPA II-GA

1) AKS Chorzów	11	18	39:14
2) Cracovia	11	16	46:16
3) Rymer	11	16	37:23
4) RKU Sosnowiec	11	14	24:20
5) Pomorzanin	10	12	27:19
6) Radomiak	11	9	21:25
7) ZZK Łódź	11	9	27:40
8) Gedania	10	8	19:28
9) Orzeł Gorlice	11	5	20:35
10) Grochów	11	[illegible]	19:57

GRUPA III-CIA

1) Warta Poznań	10	18	46:12
2) ŁKS Łódź	10	15	38:15
3) Garbarnia Kraków	9	14	30:11
4) Tęcza Kielce	10	13	22:14
5) Lublinianka	9	10	26:24
6) WMKS K-ce	10	8	18:31
7) KKS Olsztyn	10	4	15:38
8) Czuwaj	9	4	9:24
9) PKS Szczecin	10	0	4:39

GRUPA I-SZA

1) JKS Jarosław	2	[illegible]	[illegible]
2) Partyzant	2	[illegible]	[illegible]
3) Tarnovia	2	[illegible]	[illegible]
4) Legia Krosno	2	0	2:6

GRUPA II-GA

1) Ruch W. Hajduki	2	4	10: 2
2) Piast Gliwice	2	2	8: 5
3) Sarmacja Będzin	2	2	3: 5
4) Victoria Wałbrz.	2	0	4:13

GRUPA III-CIA

1) HCP Poznań	2	3	2:1
2) Lechia Gdynia	1	2	3:2
3) Polonia Bydg.	1	1	1:1
4) MKS Szczecin	2	[illegible]	[illegible]

GRUPA IV-TA

1) Widzew	2	[illegible]	[illegible]
2) RKS Radom	2	[illegible]	[illegible]
3) CKS Częstoch.	2	[illegible]	[illegible]
4) Sygnał Lublin	2	[illegible]	[illegible]

GRUPA V-TA

1) Legia W-wa	2	4	22: 1
2) WKS Siedlce	2	4	5: 3
3) Sokół Ostruda	2	0	3:13
4) Mazur Ełk	2	0	1:14

NIESPODZIANKA w Jarosławiu

JKS JAROSŁAW — TARNOVIA 4:2 (1:0)

Jarosław. (tel. wł.) Mecz z cyklu gier o wejście do ligi rozegrany na boisku w Jarosławiu pomiędzy JKS-em a Tarnovią zakończył się nielada sensacją w postaci porażki faworyta rozgrywek tej grupy Tarnovii.

Miejscowi wygrali po ciekawej i emocjonującej grze w stosunku 4:2 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli po dwie Turczynowski i Streit.

WKS PIECHUR — MAZUR EŁK 2:1 (1:1)

Siedlce. (tel. wł.) W meczu o wejście do ligi WKS Piechur pokonał po wcale interesującej walce zespół Mazura z Ełka 2:1 (1:1).

W WATERPOLO GRA NAJLEPIEJ W POLSCE BYTOMSKA POLONIA

3 dni rozgrywek I-szej rundy ligowców w Poznaniu

POZNAŃ. (tel.) 6 drużyn reaktywowanej w rb. ligi waterpolowej rozegrało w dniach od 10 — 12 bm. pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo Polski na rb.

Rozgrywki odbywały się na pływalni w Poznaniu (na Sołaczu). Organizatorem mistrzostw był RKS San Poznań.

PIERWSZA runda przyniosła **bezapelacyjny sukces drużynie Polonii bytomskiej, która na 10 możliwych do zdobycia punktów** uzyskała 9, będąc drużyną najbardziej wyrównaną, szybko i doskonale dysponował strzałowo.

Lwowiacy z Bytomia mają największe szanse, aby w tym roku zdetronizować KS ZO Ostrowiec i zdobyć zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Z pozostałych drużyn ligowych najlepsza po Polonii wydaje się być KSZO.

NAJSŁABIEJ wypadła drużyna Sanu, która zdaje się w tym roku będzie musiała opuścić ekstraklasę piłki wodnej. — Waterpoliści poznańscy ustępują wyraźnie pozostałym drużynom a szczególnie razi u nich krycie i brak taktyki.

Duży zawód sprawiła **katowicka Pogoń,** która doznała porażki nawet ze Sanem.

TRZYDNIOWY turniej w Poznaniu cieszył się małym zainteresowaniem publiczności. Przyczyniły się do tego w dużym stopniu deszcze.

Poszczególne mecze nie stały na zbyt wysokim poziomie a ostatnie rozgrywki w trzecim dniu wykazały przemęczenie zawodników dużą ilością rozegranych spotkań.

Rozgrywki rozpoczęły się z opóźnieniem ponieważ KSZO który miał grać w czwartek przed południem domagał się wyznaczenia pola do gry na większym basenie aniżeli uczynili to organizatorzy.

Waterpoliści Polonii bytomskiej wygrali: z Elektrycznością Warszawa 2:1 (1:1), z Sanem Poznań 6:0 (4:0) z KSZO Ostrowiec 3:0 (1:0) z Cracovią 4:0 (2:0) i zremisowali z Pogonią Katowice 2:2 (1:0).

W drużynie Polonii bytomskiej najlepszymi zawodnikami byli: młody Gajdzikiewicz, Papes, Zemyr, Kawa i bramkarz Zakrzewski.

WYNIKI TECHNICZNE MISTRZOSTW:

KSZO — SAN 9:4 (6:1)

Bramki dla KSZO zdobyli: Kierisz I i II po 2, Rybkowski 3, Ul i Zarzycki po jednej; **dla Sanu** Durowski 2, Gorczewski i Potocki.

POGOŃ KATOWICE — CRACOVIA 1:1 (1:1)

Bramkę dla Cracovii zdobył Kowalski, dla Pogoni Heler. Gra była wyrównana i bardzo zacięta.

POLONIA BYTOM — ELEKTRYCZNOŚĆ WARSZAWA 2:1 (1:1)

Bramki dla Polonii zdobyli: Gajdzikiewicz i Papes, dla Elektryczności Karpiński. Było to jedno z najładniejszych spotkań turnieju.

KSZO OSTROWIEC — POGOŃ KATOWICE 3:0 (1:0)

Bramki dla KSZO zdobyli: Ull, Kierisz II i Rybkowski. Drużyna Pogoni nie zasłużyła na tak wysoką porażkę, będąc drużyną równorzędną. U Ślązaków szwankowała dyspozycja strzałowa.

CRACOVIA — ELEKTRYCZNOŚĆ 3:1 (2:1)

Bramki dla Cracovii zdobyli: Pietruczak 2 i Treszczyński, dla Elektryczności Czuperski.

POLONIA BYTOM — SAN POZNAŃ 6:0 (4:0)

Bramki dla Polonii zdobyli: Zemyr 3, Gajdzikiewicz, Pawełek i Papes.

Drużyna poznańska grała bardzo słobo i bytomiacy już do przerwy zapewnili sobie swe wysokie zwycięstwo.

Po przerwie nie wysilając się zbytnio i oszczędzając się do dalszych spotkań, Polonia zadowoliła się zdobyciem jeszcze dwóch bramek.

POLONIA BYTOM — KSZO OSTROWIEC 3:1 (1:0)

Bramki dla **Polonii** zdobyli: Zemyr 1, Gajdzikiewicz i Papes, **dla KSZO** Kierisz II.

Było to spotkanie decydujące o pierwszym miejscu w rozgrywkach pierwszej rundy.

Gra miała przebieg bardzo nerwowy. Polonia była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie.

W pierwszej połowie spotkania, która toczyło się przy dużej ulewie, prowadzenie dla Polonii zdobył Zemyr. **Po przerwie** KSZO wyrównał ze strzału Kierisza II, ale Polonia zdobyła jeszcze dwie bramki zapewniając sobie zwycięstwo.

POGOŃ KATOWICE — ELEKTRYCZNOŚĆ 3:1 (2:0)

Bramki dla Pogoni zdobyli: Heller, Wąs i Szczepański, dla pokonanych Karpiński.

Jedyne zwycięstwo odniosła Pogoń w meczu z Elektrycznością — Warszawiakom w spotkaniu tym nic się nie kleiło. Gracze Elektryczności zupełnie się nie rozumieli i moment ten zadecydował o zwycięstwie drużyny katowickiej.

CRACOVIA — SAN 3:1 (2:1)

Bramki **dla Cracovii** zdobyli: Pietruczak, Treszczyński i Kowalski — dla Sanu Durski.

Cracovia grała bez Grubentala i musiała dać ze siebie wszystko, aby uzyskać zwycięstwo, które przypadło jej w przedostatniej minucie meczu.

Rozgrywki ostatniego dnia przyniosły kilka niespodzianek do których należy zaliczyć w pierwszym rzędzie **porażkę KSZO z Elektrycznością, porażkę Pogoni ze Sanem,** wysoką porażkę Cracovii z Polonią Bytom oraz wynik remisowy bytomskiej Polonii z katowicką Pogonią.

ELEKTRYCZNOŚĆ — KSZO v. o. 5:0

Na skutek niedyspozycji bramkarza KSZO drużyna ostrowiecka zrezygnowała z drugiej połowy spotkania. Pierwszą połowę wygrała Elektryczność 1:0, zdobywając bramkę przez **Czuperskiego.**

SAN — POGOŃ 1:0 (1:0)

Bramkę dla Sanu strzelił Durski z rzutu karnego.

San sprawił miłą niespodziankę, grając dużo lepiej niż w dotychczasowych meczach.

Efektem krycia zawodników Pogoni i ofiarnej gry całego zespołu było szczęśliwe zwycięstwo w stosunku 1:0.

POLONIA BYTOM — CRACOVIA 4:0 (2:0)

Bramki dla Polonii zdobyli: Kawa i Gajdzikiewicz.

Polonia bytomska odniosła zwycięstwo bez większego wysiłku górując bezapelacyjnie nad swym przeciwnikiem.

POLONIA BYTOM — POGOŃ KATOWICE 2:2 (1:0)

Bramki zdobyli dla Polonii Kawa 2, dla Pogoni Heller i Nogaj.

Polonia była drużyną lepszą, ale grała zbyt nerwowo. W Pogoni dobrze spisywała się obrona i bramkarz.

KSZO — CRACOVIA 0:0

ELEKTRYCZNOŚĆ — SAN 5:2 (3:2)

Bramki dla Elektryczności zdobyli: Gumkowski 2, Czuperski 1, Karpiński 1 i Cygański 1, dla Sanu Gurczewski i Durski.

San był do przerwy równorzędnym przeciwnikiem, ale po przerwie opadł na siłach i oddał inicjatywę w ręce Elektryczności.

Najlepszymi strzelcami mistrzostw w Poznaniu okazali się: Durski z poznańskiego Sanu i Kierusz II z KSZO, którzy mają na swym koncie po 6 strzelonych bramek.

Kawa z Polonii Bytom zdobył 5 bramek.

Rybkowski KSZO, **Gadzikiewicz** Polonia Bytom i **Zemyr** Polonia Bytom uzyskali po cztery bramki.

Zdobywcami trzech bramek byli: **Papes** Polonia Bytom, **Heller** Pogoń Katowice, **Karpiński** Elektryczność, **Pietruczak** Cracovia i **Czuperski** Elektryczność.

Mecze w Poznaniu sędziowali na zmianę pp. Majkszak, Brol i Szczublewski.

NIESPODZIANKI w rozgrywkach o wejście do A-klasy

KATOWICE. W rozgrywkach o wejście do śląskiej klasy A rozegrane zostały tylko trzy spotkania, gdyż czwarte RKS Chorzów Azoty — ZZK Rybnik na skutek zakazu ze strony WG i D nie doszło do skutku. — Zamiast kolejarzy żorskich do Chorzowa przyjechali kolejarze rybniccy, którzy rozegrali przyjacielskie spotkanie zakończone wynikiem remisowym 2:2.

W grupie pierwszej leader tabeli uzyskał zaledwie wynik remisowy z Piastem.

W grupie drugiej Eminencja zgotowała miłą niespodziankę, zdobywając na gorącym terenie Orzegowa dwa cenne punkty.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

Grupa I.			
1) Ruch Radzionków	2	3	7:4
2) Piast Pawłów	2	2	5:5
3) Kopalnia Dębieńsko	1	2	4:1
4) BBTS Bielsko	1	1	2:2
5) TS Murcki	2	0	2:8
Grupa II.			
1) Eminencja Dąb	2	3	6:5
2) Hejnał Kęty	1	2	1:0
3) RKS Chorzów Azoty	1	1	3:3
4) ZZK Żory	0	0	
5) 27 Orzegów	2	0	2:4

KOP. DĘBIEŃSKO — TS MURCKI 4:1 (2:1)

CZERWIONKA. W meczu piłkarskim o wejście do śląskiej klasy A górnicy kopalni Dębieńsko odnieśli w rozgrywkach pierwsze dwa punkty. W drużynie kop. Dębieńsko wyróżnił się bramkarz i prawy łącznik.

RUCH RADZIONKÓW — PIAST PAWŁÓW 3:3 (1:2)

RADZIONKÓW. W meczu o wejście do A-klasy grupy pierwszej Ruch Radzionków po zaciętej grze zremisował z Piastem. Drużyna Ruchu od 8 minuty grała w dziesiątkę. Bramki dla gospodarzy zdobyli Piszczyk dwie oraz Dilge jedną z karnego.

27 ORZEGÓW - EMINENCJA DĄB Rybnik 2:2 (2:1)

ORZEGÓW. Zawody o wejście do klasy A grupy drugiej. Ciężko wywalczone zwycięstwo górników kop. Eminencji. Bramki dla zwycięzców uzyskali Powała dwie i Mikoszczek jedną.

RKS CHORZÓW AZOTY — ZZK RYBNIK 2:2 (2:1)

CHORZÓW. Zawody towarzyskie.

RKS KOP. KLEOFAS — GRAŻYNA DZIEDZICE 8:2 (4:1).

KATOWICE. Mecz towarzyski. Bramki dla Kleofasu zdobyli Przybylok 3, Błaszczyk i Woźnica po dwie oraz Kocurba jedną.

Grom przegrał – może Lechia BĘDZIE LEPSZA...

Wybrzeże reprezentuje Lechia Gdańsk

LECHIA GDAŃSK — WMKS SZCZECIN 3:2 (2:0)

GDAŃSK (tel. wł.) Gdański OZPN zgotował wszystkim dużą niespodziankę uwzględniając ostatecznie dawny protest Lechii Gdańsk, dotyczący jej meczu z KKS Gromem Gdynia, i ogłaszając Lechię mistrzem okręgu.

Start Lechii w rozgrywkach o wejście do Ligi przyniósł jej pierwsze punkty, zdobyte na WMKS Szczecin. Mecz po żywej i interesującej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (2:0).

Bramki dla Lechii zdobyli: Goździk 2 i Kokot, dla WMKS — obie pr. łącznik.

OTWARCIE OBOZU BOKSERSKIEGO JUNIORÓW W OLIWIE

GDAŃSK. (tel. wł.) W Oliwie nastąpiło otwarcie obozu bokserskiego juniorów, zorganizowanego przez Referat Wyszkoleniowy PZB. Na obóz przyjechało 70 juniorów z całej Polski.

Na zakończenie obozu odbędzie się turniej o mistrz Polski juniorów.

CONCORDIA Knurów — BAILDON 6:4 (4:2)

Katowice. W spotkaniu towarzyskim, rozegranym w ub. niedzielę na boisku Baildonu w Katowicach między wicemistrzem Śląska Concordią a Baildonem — zwyciężyła Concordia w stosunku 6:4.

Bramki dla Concordii strzelili Hajduk dwie, Grzegorzyca 2, Bomba i Bittner po jednej; dla Baildonu Krężel i Pohl po dwie, w tym jedna z karnego.

W drużynie Concordii wyróżnili się Chromik w bramce oraz Hajduk i Grzegorzyca, a u pokonanych Dytko w pomocy i Pohl w ataku. Zawiódł zupełnie bramkarz. Widzów ponad 1000.

POGROM W RYBNIKU RYMER-RADOMIAK 8:2

Rybnik (tel. wł.) Składy drużyn:

Rymer: Murawiec, Paris, Matloch, Pawletko, Janik, Marczyk, Dybała, Motyka, Wilczek, Branke, Łuska.

Radomiak: Linba, Szewczyk, Adamczyk, Malczewski, Kopeć, Górski, Sułek, Gnierek, Wielczasek, Grządziel, Czachor.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Wilczek 3, Dybała, Motyka, Branke, Łuska i Matloch po jednej; **dla pokonanych** Czachor i Grządziel.

Wysokie zwycięstwo Rymera było w pełni zasłużone.

Już w pierwszej minucie gospodarze zdobyli bramkę ze strzału Łuski, ale goście z miejsca wyrównali przez Czachora. W szóstej minucie ponownie prowadzenie zdobył Rymer ze strzału Motyki, ale Radomiak ponownie wyrównał przez Grządziela.

Było to jednak wszystko na co stać było gości, gdyż opadli oni od tej chwili na siłach i boisko opanowali w zupełności gospodarze.

Gra przybrała niepotrzebnie na ostrości i sędzia zmuszony był usunąć z boiska **Grządziela** z Radomiaka.

Pod koniec drugiej połowy taka sama kara spotkała Motykę, tak że obie drużyny ukończyły mecz w dziesiątkę.

Sędziował bardzo dobrze p. Baj z Wrocławia. Widzów około 4 tysiące.

Polonia Świdnica wygrała z Ogniskiem 3:0

Świdnica (tel. wł.) Łatwe zwycięstwo gospodarzy. O olbrzymiej przewadze świdnickiej Polonii świadczy fakt, że cały szereg strzałów na bramkę przeciwnika oddali obrońcy. Niestety, gospodarzy prześladował wyraźny pech, a strzały ich napastników tylko trzy razy ugrzęzły w siatce Ogniska.

Zdobywcami bramek byli Majcher 2 i Markocki 1. Ognisko nie wykorzystało rzutu karnego.

Sędziował słabo p. Nalepa z Zabrza. Widzów ponad 5 tys.

Poznań wygwizdał HCP i dopingował BYDGOSKĄ POLONIĘ

HCP POZNAŃ — POLONIA BYDGOSZCZ 1:1 (0:0)

POZNAŃ. (tel.) Spotkanie dwu najpoważniejszych pretendentów do zdobycia pierwszego miejsca w grupie IV-tej rozgrywek tegor. mistrzów kl. A o wejście do ligi, rozegrane ub. niedzieli przedpołudniem w Poznaniu, zakończyło się wynikiem 1:1 (0:0).

Zarówno HCP jak i bydgoska Polonia wystąpiły w swych najsilniejszych składach, ale grę którą zademonstrowały nie mogły wzbudzić entuzjazmu.

HCP był drużyną na ogół lepszą i zasłużył wg. przebiegu gry na zwycięstwo różnicą co najmniej dwu bramek. Polonia grała bardzo ambitnie mając najlepszych swych graczy w obydwu obrońcach (szczególne lewym) oraz bramkarzu.

Po pierwszej połowie która zakończyła się wynikiem bezbramkowym prowadzenie dla gości uzyskał w 3 min. Pachula. HCP wyrównał w kilkanaście minut później z rzutu karnego egzekwowanego przez Niemira..

Mimo dużej przewagi mistrz kl. A Poznania nie potrafił zdobyć się na uzyskanie zwycięskiej bramki. Atak HCP grał pod bramką przeciwnika niedołężnie w czym nie małą winę ponosi jego kierownik Konopa najgorszy gracz na boisku.

Z drużyny HCP zadowolić mogli jedynie Anioła w obronie oraz Narożny w ataku.

3000 widzów rozczarowanych słabą grą poznaniaków wygwizdało HCP i od drugiej połowy dopingowało stale Polonię.

ŚLĄSK Tarn. Góry — RKS Chorzów Batory 4:1 (2:1)

Tarn. Góry. W spotkaniu towarzyskim Śląsk Tarn. Góry odniósł zasłużone zwycięstwo nad Batorym. Bramki dla Śląska zdobyli Gajda 2 i Ósmy 2. Honorową bramkę dla Batorego zdobył Tim. Widzów 2000. Sędziował Ziętek.

„Wielki mecz" w Zagłębiu

CRACOVIA - RKU 1:1 (0:0)

Reprezentanci na mecz z Rumunią za wyjątkiem Gędłka nie zachwycili

Sosnowiec. Mecz o wejście do ekstraklasy między czołowymi drużynami grupy II-giej który odbył się w niedzielę w Sosnowcu wywołał niebywałe zainteresowanie. Na stadionie RKU mimo okresu wakacyjnego zabrało się około 20,000 widzów, którzy byli świadkami ciekawej, żywej i na wysokim poziomie stojącej gry.

Mecz powyższy miał szczególne znaczenie. Od wyniku zależało dużo Gdyby RKU przegrało straciłoby wszystkie szanse na awans do ekstraklasy. Porażka Cracovii odsunęłaby ją zdecydowanie od leadera AKS-u chorzowskiego. Remis pogodził obydwie strony. Cracovia nie straciła przez wynik sosnowiecki szans na zajęcie pierwszego miejsca, tak samo zresztą jak RKU nie straciło szans na zajęcie trzeciego miejsca.

Obydwie drużyny grały nieco nerwowo. Cracovia niepotrzebnie przez dłuższy okres zastosowała system defensywny. RKU nie potrafiło wykorzystać odpowiednio tego okresu.

Podczas meczu niedzielnego mieliśmy okazję oglądać 4 przyszłych reprezentantów Polski którzy wystąpią przeciwko Rumunii. Graczami tymi byli Gędłek, Jabłoński I i II oraz Parpan.

Z tych czterech graczy **najsłabiej wypadł Parpan.** Nie należy się temu jednak dziwić. Dzięki słabej grze ataku Cracovii miał on podwójne zadanie do wykonania musiał wziąć na siebie ciężar defensywy i kierować właściwie atakiem.

Jabłoński II grał na nie swojej pozycji, bo na lewym łączniku. Jabłoński II napastnikiem jednak zdecydowanie nie jest.

Jabłoński I jak zwykle był najpracowitszym i najbardziej produktywnym graczem zespołu biało — czerwonych. — **Gędłkowi** wychodziły wspaniałe wykopy. Wkraczał on zdecydowanie w akcji i był najlepszym graczem gości. Z Cracovii na wyróżnienie zasłużył także bramkarz **Hymczak,** który w kilku wypakach uchronił swoją drużynę od utraty murowanych bramek.

Najsłabszą częścią drużyny krakowskiej był słaby atak, który nie potrafił się zdobyć na zdecydowane strzały. **Jedna bramka zdobyta przez Cracovię w tym meczu była raczej dziełem przypadku i błędu** taktycznego defensywy gospodarzy.

Drużyna sosnowiecka zagrała tym razem bardzo dobrze we wszystkich liniach. Bohaterem spotkania był bramkarz **Przewięda,** który miał szereg wspaniałych parad, a wszystkie niemal górne piłki stawały się zawsze jego łupem.

Bardzo dobrze zagrała także obrona, w której **Wiśniewski** walczył z Bukartykiem o lepsze. Słabiej niż normalnie zagrała pomoc. W linii tej najlepiej spisywał się Stokowacki. **W linii napadu** najlepiej spisywał się Siech bardzo pracowity i ofiarny. Słota po kontuzji nie czuje się jeszcze dobrze i w niedzielę wypadł raczej blado.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących: **Cracovia:** Hymczak, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Szeliga, Radon, Szewczyk, Jabłoński II, Bobula.

KS RKU: Przewięda, Bukartyk, Wiśniewski, Stokowacki, Tomecki, Huras, Siech, Słota, Berger, Pilarek, Skwarek.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Romanowski z Łodzi.

Pierwsza połowa spotkania przyniosła grę prowadzoną w szybkim tempie. Akcje zmieniały się jak w kalejdoskopy. Obydwa ataki jednak nie potrafiły wykorzystać wielu dogodnych sytuacji. Atak Cracovii był wybitnie niedysponowany strzałowo o czym najlepiej świadczy fakt, że najczęściej na bramkę strzelał Parpan.

W drugiej połowie spotkania w początkowych fazach RKU potrafiło uzyskać lekką przewagę i Hymczak był wielokrotnie w opałach. W 15 min. po rzucie rożnym bitym przez Skwarka piłkę przejął Tomecki i oddał ją przytomnie do Bergera, który wspaniałym strzałem ulokował ją w siatce.

RKU przez dalsze 4 minuty miało wyraźną przewagę i Cracovia została zepchnięta na pole karne. Niespodziewany wypad Szeligi przyniósł rzut rożny dla Cracovii. Pięknie bitą piłkę zdołał Przewięda wypchnąć w ostatniej chwili na róg. Tym razem bił go Bobula. I drugi róg nie przyniósł Cracovii sukcesu, ponieważ tym razem znów Wiśniewski skierował piłkę na korner. Trzeci róg bity przez Szeligę przyniósł gościom wyrównanie. Strzelcem był **Szewczyk,** który wykorzystał moment niezaradności Tomeckiego.

RKU miało jeszcze kilka szans na zdobycie zwycięskiej bramki. Hymczyk był jednak zawsze na miejscu i spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, który odpowiadał całkowicie przebiegowi gry.

Jot-Zet

DWUCYFROWE ZWYCIĘSTWO LEGII

„LEGIA" — „SOKÓŁ" (Ostruda) 10:1 (4:0)

Warszawa — Mistrz okręgu warszawskiego WKS „Legia" odniósł wysokie zwycięstwo nad „Sokołem" w stosunku 10:1 (4:0).

Mecz rozegrano w ramach spotkań międzyokręgowych o wejście do klasy państwowej.

Zwycięzcy zdobyli bramki przez Szymanowskiego, Cyganika i Górskiego — po 3 oraz przez Mordarskiego — 1. Honorowy punkt dla gości zdobył Bartochowski.

WAWEL Nowa Wieś — POKÓJ Nowy Bytom 0:0.

SK RAJ Frysztat — LKS ORZEŁ Nakło Śl. 2:4 (0:2)

WAWEL Nowa Wieś — RKS Świętochłowice 4:2 (2:2)

RUCH - VICTORIA WAŁBRZYCH tylko 5:2 (3:2)

Wałbrzych. Drużyna wielokrotnego mistrza Polski KS Ruch W. Hajduki gościła w ub. niedzielę w Wałbrzychu, gdzie zmierzyła się z Victorią Wałbrzych.

Jak było do przewidzenia mecz **zakończył się zwycięstwem drużyny hajduckiej, które nie przyszło jej jednak tak łatwo.**

Do przerwy drużyna Viktorii była równorzędnym przeciwnikiem i dopiero w drugiej części spotkania Ruch potrafił uzyskać dominującą przewagę.

Drużyna gości zdobyła dwie bramki z rzutów karnych.

Od 15 min. gry Viktoria grała w dziesiątkę bez kontuzjowanego Zoczka, co odbiło się wyraźnie na jej grze.

Najlepszym graczem drużyny Viktorii był napastnik **Pawełczyk,** zdobywca dwóch bramek.

WMKS NARESZCIE WYGRAŁ

Lublinianka przegrała w Katowicach 1:2

KATOWICE. Rewanżowe spotkanie z cyklu gier o wejście do ligi między Lublinianką a miejscowym WMKS-em zakończyło się nikłym jednak w pełni zasłużonym zwycięstwem milicjantów śląskich w stosunku 2:1 (2:0).

Zwycięstwo WMKS-u jest tym cenniejsze że zdobyte zostało w bardzo niesprzyjających warunkach. Milicjanci bowiem przez 20 ostatnich minut meczu grali w dziesiątkę i to bez swego najlepszego zawodnika-obrońcy Rudy. (Sędzia usunął go z boiska za umyślne sfaulowanie przeciwnika).

Goście z Lublina przypominający swym wyglądem zewnętrznym (kolorem dresów) **Wartę poznańską po za dobrymi warunkami fizycznymi i kondycją reprezentują przeciętną śląską klasę** A posiadającą co prawda wyrównany zespół ale poza wzorowym kryciem przeciwnika grają górą na „hura".

W Lubliniance wyróżniają się tylko bramkarz Skraiński i lewy obrońca Gajawiak „Słynny" strzelec Różyłło wypadł w Katowicach blado.

Forma Milicyjnego KS-u pozostawia nadal dużo do życzenia. Mimo nieszczególnej gry gospodarze byli drużyną technicznie lepszą i gdyby nie wręcz beznadziejna gra Mydłowieckiego na środku napadu, zwycięstwo katowiczan mogło być cyfrowo wyższe. Mydłowiecki przeszkadzał w napadzie a swą powolnością i niezaradnością psuł najlepsze zagrania swych partnerów.

Drużyny grały w składach:

Lublinianka: Skraiński, (Kocwin) Kowalski, Gajawiak, Gęsicki, Cieśliński, Rudnicki, Malinowski, Paprota, Różyłło, Wójcik, Krajewski.

WMKS: Kwoka (Sobik) Kałużny, Ruda, Krauze, Kłosę, Niemczyk, Biela, Wróbel, Mydłowski, Placek, Rosa.

Pierwsza bramka padła już w 4-tej minucie. Ruda podał piłkę w pole podbramkowe, gdzie Wróbel przejmując piłkę z powietrza ulokował ją w siatce gości. W 26-tej minucie Milicjanci zdobyli drugą bramkę z korneru strzelonego przez Bielę. Piłka pięknie dośrodkowana dostaje się pod nogi lewego łącznika Placka, który skierował ją do pustej bramki.

Druga część meczu była nieco żywsza i bardziej interesująca. Goście zdobyli honorowy punkt w 10-tej minucie ze strzału Wójcickiego Dalsze minuty gry chociaż upłynęły przy przewadze gospodarzy nie zmieniły rezultatu.

Sędziował ob. Śliwczyński z Częstochowy może za drobiazgowo, natomiast podkreślić należy, że trzymał obydwie drużyny w ryzach nie dopuszczając do ostrej gry. Mylił się jedynie w spalonych.

SLAVIA Ruda — CZARNI Radomsko 5:1 (2:1)

Ruda. W meczu towarzyskim Slavia Ruda pokonała na swoim boisku wicemistrza klasy A kieleckiego OZPN Czarni Radomsko w stosunku 5:1. Gra na dobrym poziomie technicznym przy stałej przewadze Slavii. Bramki strzelili Szafrański dwie, Cieślik, Bieniek Samisz po jednej.

MECZ POMORZANIN — GEDANIA ODWOŁANY

Toruń (tel. wł.) Zapowiedziany na wczoraj mecz o wejście do ligi państwowej między Gedanią z Gdańska a miejscowym Pomorzaninem został w ostatniej chwili odwołany wskutek rozegrania na stadionie toruńskim ogólnopolskich mistrzostw sportowych szkół oficerskich. Mecz rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę. 21 bm.

AKS-ORZEŁ 4:1 (2:1)

W Gorlicach niespodzianki tym razem nie było

GORLICE. (tel.) Rozegrany w ub niedzielę mecz o wejście do ligi pomiędzy miejscowym Orłem i chorzowskim AKS-em zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej 4:1 (2:1).

AKS miał przez cały przeciąg gry zdecydowaną przewagę i wygrał zasłużenie.

Pierwszą bramkę uzyskali goście już w 8 min. ze strzału Piątka a wynik podwyższył w 28 min. Spodzieja. W 28 min. doskonale wystawiony najlepszy zresztą gracz Orła środkowy napastnik Miller zdobył jedyną bramkę dla gospodarzy.

Po przerwie zaznaczyła się w dalszym ciągu przewaga chorzowian którzy uzyskali jeszcze dwie bramki ze strzałów Piątka i Cholewy.

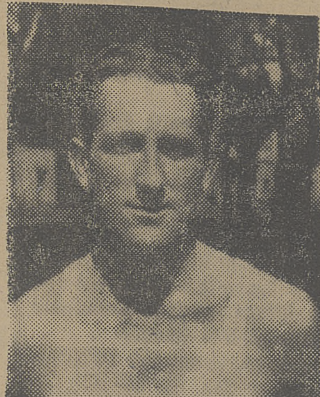
Sędziował p Bukowski z Radomia. Stosunek rogów 5:2 dla AKS.

Najlepszym graczem na boisku Spodzieja z AKS-u w drużynie gorlickiej na wyróżnienie zasłużyli Miller, Łącki i Druz w bramce który uratował Orła od wyższej porażki.

DUŻO NIESPODZIANEK - SŁABE WYNIKI
W LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH
POLSKI MĘŻCZYZN W WARSZAWIE


Mistrz Polski w biegu na 400 metrów Buhl (HKS Bydgoszcz)


Widerski (Wisła), tegoroczny mistrz Polski w biegu na 1500 m


Najlepszy długodystansowiec Polski, mistrzem 5 i 10 km Kielas (ZW Zryw Gdański)

Warszawa. Na stadionie Wojska Polskiego w W-wie w obecności ponad 4000 widzów rozpoczęły się w. sobotę XXII z kolei lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów.

Do mistrzostw zgłosiło się 208 zawodników reprezentujących wszystkie okręgi.

Po uroczystym otwarciu zawodów na które złożyła się defilada zawodników i wciągnięcie flagi na maszt rozpoczęły się zawody. Poniżej podajemy wyniki pierwszego dnia:

Bieg na 100 mtr. finał: 1) Jaraczewski AZS Łódź w czasie 11,1 sek., przed Rutkowskim Poznań 11,2 i Buhlem Bydgoszcz 11,2 sek.

Bieg na 400 mtr. 1) Buhl 51,4 sek., 2) Piaskowy Kraków 51,4 sek. 3) Puzio Kraków 53 sek.

Bieg na 1500 mtr.: 1) Widerski Kraków 4,13,7 sek. 2) Kwapień Kraków, 3) Staniszewski Warszawa, 4) Czajkowski.

Bieg na 10.000 mtr. 1) Kielas Gdańsk 33,26 sek., 2) Kłodkowiak Poznań.

3.000 mtr. z przeszkodami: 1) Kłoda Piast Cieszyn 10,41,8 sek. 2) Świniarski Gdańsk, 3) Biernat

110 mtr przez płotki: 1) Adamczyk Wrocław 15,8 sek. (Najlepszy powojenny wynik) 2) Pawłowski Łódź i 3) Dunecki obydwaj po 17 sek.

Rzut dyskiem: 1) Łomowski Gdańsk 43,48 mtr., 2) Gierutto Warszawa

Rzut kulą: Łomowski Gdańsk 14,55, 2) Gierutto Warszawa 14,25,5 mtr., 3) Prywer Łódź.

Skok w dal: 1) Adamczyk Wrocław 6,80 mtr., 2) Kuźmicki Łódź, 3) Pawłowski.

Skok wzwyż: Zwoliński W-wa i Gierutto W-wa po 1,75 mtr.

* * *

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski uzyskano następujące wyniki:

5000 m.: 1) Kielas (Zryw Gdańsk) 15.54.4 m., 2) Wierkiewicz (Warta) 15,55,5 min., 3) Kwapień (Wisła) 15,89,7 min. 5

4x100 m.: 1) HKS Bydgoszcz 4 sek., 2) Zgoda Świętochłowice 46,7 sek.

4x400 m.: 1) Cracovia 3,36 m., 2) HKS Bydgoszcz 3,39,4 min., 3) Zgoda Świętochłowice 3,42,6 min.

Rzut młotem: 1) Kocot (ZZK Katowice) 42,63 m., 2) Wesołowski (Polonia Bydgoszcz) 42,48 m.

800 m.: 1) Nowak (HKS Bydg.) 2.01.3 m., 2) Widel (Crac.) 2.01.5 min.

Oszczep: Gierutto (Syrena) 53.13 m., 2) Mrożecki (AZS Łódź) 52.05 m.

Tyczka: Morończyk (AZS Kraków) 3.60 m., 2) Malecki (Pafwag) 3.50 m.

400 m. płotki: 1) Puzio (Crac.) 58.1 sek., 2) Maciaszczyk (ŁKS)

Trójskok: Kuźmicki (DKS Łódź) 13.34 m., 2) Skawina (AZS Kr.) 13.08 m.

200 m: 1) Jaroszewski (AZS Łódź) 23 sek., 2) Buhl (HKS) 23.3 sek.

Ogólna punktacja mistrzostw: 1) HKS Bydgoszcz 98 pkt., 2) Cracovia 74 pkt., 3) Syrena Warszawa 69 pkt., 4) DKS Łódź 50 pkt., 5) Wisła 45 pkt., 6) AZS Łódź 41 pkt., 7) Zryw Gdańsk 35 pkt., 8) Zgoda Świętochłowice 34 pkt.

* * *

Warszawa — Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencji męskiej wbrew oczekiwaniom nie przyniosły żadnych niespodzianek w znaczeniu dodatnim. Lekkoatleci nasi w pełni sezonu nie potrafili osiągnąć formy.

We wszystkich niemal konkurencjach wyniki były bardzo słabe. Mistrzostwa w Warszawie były przeciwieństwem mistrzostw kobiet jakie odbyły się w ub. tygodniu w Katowicach. Mistrzostwa kobiece stały na dobrym poziomie sportowym i na złym poziomie organizacyjnym. W Warszawie było wprost przeciwnie. Organizacja było wzorowa, ale zato wyniki bardzo słabe.

Nie obyło się naturalnie bez niespodzianek, do których zaliczyć należy porażkę Rutkowskiego w fiegu na 100 i 200 metrów z Jaraczewskim, zwycięstwo Nowaka (HKS Bydgoszcz) w biegu na 800 metrów przy równoczesnej dalszej lokacie Staniszewskiego.

Niespodziankę także zgotował Gierutto przegrywając w kuli i dysku z Łomowskim (Gdańsk).

Jak widać z powyższego **starzy mistrzowie królowej sportu wybitnie się kończą. Młodzi niestety nie dorośli jeszcze do ich klasy.**

Pocieszającym jest jedynie fakt, że szereg tytułów dostało się w posiadanie młodych rokujących dobre nadzieje zawodników, przed którymi stoi jeszcze duża przyszłość otworem. Do bardziej miłych niespodzianek dwudniowej batalii lekkoatletów zaliczyć należy nieźle czasy płotkarzy. Adamczyk w biegu na 110 metrów wygrał bez konkurencyjnie w czasie 15.8. Rezultat ten wskazuje, że nasz najlepszy wieloboista nie osiągnął jeszcze szczytu swoich wielkich możliwości i należy się spodziewać po nim jeszcze lepszych wyczynów. Także uzio w biegu 400 mtr. przez płotki zdołał zejść poniżej 60 sek. po raz zresztą pierwszy po wojnie.

Bardzo ciekawie wypadła także pojedynek naszych długodystansowców wśród których najlepszy okazał się Kielas. Wyniki w tej konkurencji były rzecz naturalnie jeszcze bardzo przeciętne.

Tak więc w sumie razem zawiedliśmy się nieco na naszych lekkoatletach, którzy w bież. sezonie wystartowali bardzo dobrze, ale już na półmetku stracili dużo z impetu.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna HKS Bydgoszcz głównie dzięki swoim młodym obiecującym biegaczem z Buhlem i Nowakiem na czele.

Sukces młodych harcerzy jest godny podkreślenia tym bardziej, że jeszcze rok temu z HKS-em nikt poważnie się nie liczył ani spodziewał, że bydgoszczanie będą tak szybko odgrywać najpoważniejszą rolę w lekkoatletyce polskiej.

Tu Wrocław

★ **Komisja dyscyplinarna** — DOZPN-u w składzie: Rzepka, Adamski i Wojcik wystosowała do PZPN-u pismo, z wnioskiem o zatwierdzenie dożywotniej dyskwalifikacji wiceprezesa wałbrzyskiego podokręgu H. Sichera. Głównymi motywami dyskwalifikacji p. Sichera jest artykuł, jaki swego czasu cytowaliśmy na łamach naszego pisma za „Trybuną Robotniczą".

★ **Na obóz dla juniorów i** mistrzostwa Polski młodzików w Oliwie, Dolny Śląsk reprezentować będą (od wagi papierowej do lekkiej): Lwowski (IKS), Kurowski II (IKS), Jabłoński (Pafawag), Ku

11 BRAMEK w KRAKOWIE
KKS Olsztyn zainkasował 6
KKS Poznań „ 5 bramek
„REPREZENTANCI" z WISŁY W DOBREJ FORMIE

GARBARNIA — KKS OLSZTYN 6:0 (2:0ł.

Kraków (tel. wł.) Sobotnie zawody na boisku Garbarni należały do kategorii tak zwanych „pańszczyźnianych"!. Odrabiającą pańszczyznę była Garbarnia, która po nie wytężającej grze pokonała outsidera trzeciej grupy KKS Olsztyn w stosunku 6:0 (2:0)

Na ciężkim błotnistym boisku Garbarnia nie czuła sie dobrze, dla tego też pierwszą połowę rozegrała w spacerowym tempie zdobywając zaledwie dwie bramki, obie przez Skrzyńskiego I (w 28 i 33 min.).

Dopiero po pauzie gra nieco ożywiła sie. KKS nie wykorzystał w jedenastej minucie rzutu karnego. **Dalsze bramki dla Garbarni zdobyli:** Ignaczak w 16-tej minucie, Rakoczy w 23-ciej. Kaliński z karnego w 29-tej i Rakoczy w 38-mej minucie. Sędziował b. dobrze Strzelecki z Rzeszowa. Widzów zaledwie 2000.

WISŁA — KKS POZNAŃ 5:0 (2:0).

Kraków (tel. wł.). Że z Wisłą trudno jest wygrać przekonał sie również KKS poznański, po Wiśle najbardziej bramkostrzelna drużyna I-szej grupy. — Kolejarze poznańscy nie tylko nie zdobyli nawet honorowej bramki, ale odjechali z pokaźnym bagażem utraconych punktów.

Wisła przypieczętowała właściwie los KKS-u, który obecnie nie ma żadnych szans na dostanie się do ekstraklasy.

Wisła odniosła w całej pełni zasłużone zwycięstwo. Jeżeli odliczylibyśmy nawet czwartą bramkę (która była strzelona ze spalonego) to również wynik 4:0 odpowiadał przebiegowi gry i stosunkowi sił.

W drużynie Wisły widać było zgranie i przebojowość. Natomiast gra KKS-u była raczej improwizacją przy lotnym i szybkim ataku. Kolejarze nie potrafili jednak ani raz przełamać obronnego tria Wisły i zmusić bramkarza do kapitulacji.

Zwycięstwo Wisły wywalczyła prawa strona ataku: Giergel i Gracz, która jest bezsprzecznie najlepiej zgraną parą napastników w Polsce. **Giergel** którego kpt. sportowy PZPN-u Reyman wyznaczył przeciwko Rumunii pokazał, że nie tylko gra z sercem i niesłychaną ambicją, ale także strzela bramki. **Gracz** tym razem nie pokazywał żadnych fochów na boisku, a załatwienie przez niego incydentu z trenerem Walterem przez publiczne przeproszenie go wobec całej drużyny zrehabilitowało go całkowicie. **Był on motorem wszelkich akcji ofensywnych Wisły** i zdał egzamin przed zawodami z repr. Rumunii. Trzeci kandydat na wyjazd **Jurowicz** również nie zawiódł pokładan. w nim nadziei, i z wielu gorących opresji zgotowanych mu przez KKS, wyszedł obronną ręką. Wykazał nie tylko rutynę ale i klasę reprezentacyjnego bramkarza Polski. Pozostałe linie Wisły pracowały ze zmiennym szczęściem.

Zwycięstwo odniosła Wisła w pierwszym kwadransie gry strzelając w przeciągu 7-miu minut dwie bramki. KKS pierwszy raz oglądany w Krakowie naogół podobał się, chociaż przypuszczano, że będzie groźniejszą drużyną. Słynny bramkostrzelny atak KKS-u miał do pauzy szereg niebezpiecznych zagrań, jednak jak już wspomnieliśmy, ani razu nie potrafił zmusić Jurowicza do kapitulacji. Najlepszym zawodnikiem KKS-u był eksbramkarz krakowskiej Grobli **Gołębiowski,** który mimo iż pięć razy wyjmował piłkę z siatki KKS-u jednak ocalił swoją drużynę od znacznie większej porażki. Obrońcy i pomocnicy KKS-u grali za bardzo defensywnie.

Pierwszą bramkę dla Wisły zdobył **Giergel** w 3 -ciej minucie a 4 minuty później **Kohut** strzela goala po wypracowaniu sobie pozycji mimo interwencji dwóch obrońców. W 13-tej, 14 i 15-tej minucie Jurowicz przeżywa ciężkie chwile, jednak wychodzi z nich zwycięsko. Z kolei Wisła przechodzi do ataku. W 39-tej minucie Gołębiowski broni błyskawiczny strzał Gracza z kilku kroków a 42-giej munucie brawurowo broni strzały Kohuta i Cisowskiego. Na dwie minuty przed pauzą Gołębiowski jeszcze raz przeżywa gorący moment, przy czym **obrońca** Baltes ratuje od pewnej bramki.

Po pauzie w pierwszej minucie **Gracz** bliskim strzałem z podania Rupy zdobywa trzecią bramkę. W 27-mej minucie KKS ma szczęście, gdyż strzał Gracza odbija się w słupek a nie ma nikogo w pobliżu z napastników Wisły który by piłkę wepchnął do siatki. W 31-szej min. **Kohut** z wyraźnego spalonego zdobywa czwartą bramkę którą jednak sędzia Pietrzykowski uznaje, mimo protestów graczy KKS-u. **Wynik dnia ustala Giergel** w 40-tej minucie zdobywając najpiękniejszą bramkę dnia z podania Wapiennika.

Sędzia Pietrzykowski. Widzów 8 tysięcy.

LEKKOATLECI USA bezkonkurencyjni
Doskonałe wyn ki na tegorocznych mistrzostwach Ameryki w Lincoln

NOWY JORK. Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne USA seniorów i juniorów które odbyły się w Lincoln (Nebrasce) przyniosły szereg bardzo dobrych rezultatów, potwierdzając raz jeszcze, że lekkoatleci Stanów Zjednoczonych są klasą dla siebie a na olimpiadzie londyńskiej w roku przyszłym nie natrafią prawdopodobnie na poważniejszych przeciwników ze strony zawodników pozostałych państw.

Dużą niespodziankę stanowią wyniki uzyskane przez juniorów — w kilku wypadkach nawet lepsze od rezultatów uzyskanych przez seniorów

NAJSŁABSZE stosunkowo rezultaty uzyskali Amerykanie na długich dystansach.

Zwycięzca w biegu na 10,000 mtr. jest Vansand który wygrał tę konkurencję w czasie 36,13,4 min.!!!

Również mistrz USA w biegu na 5,000 mtr. Stona (15,02,7 min.) nie może liczyć na jakieś sukcesy z najlepszymi długodystansowcami Europy.

W SKOKACH przyzwyczajeni jesteśmy do rekordowych wyników lekkoatletów amerykańskich.

W Lincolnie wystarczyło do zdobycia tytułu mistrzowskiego w skoku w dal Murzynowi Steele 754 cm.

W skoku wzwyż mistrz tegoroczny USA Albritton nie przekroczył 2 mtr. osiągając 198 cm. Sztuki tej dokonał jednak junior Scofield skacząc 211 cm.

W skoku o tyczce Morcum zdobył mistrzostwo z wynikiem 426 cm. a w trójskoku Neckus z wynikiem 14 mtr.

MIOTACZE osiągnęli stosunkowo najlepsze wyniki.

W rzucie kulą junior Shipke uzyskał wynik o jeden cmtr lepszy od wyniku seniorów Delanaye. Delanaye został mistrzem rzucając kulą na odległość 16,09 mtr. (Shipke 16,10 mtr.

Gordien wygrał niespodziewanie **rzut dyskiem** z dobrym wynikiem 53,07 mtr. odnosząc sensacyjne zwycięstwo nad rekordzistą świata Bob Fitchem.

Nowy rekord USA ustanowił Seymoura **w rzucie oszczepem** uzyskując wspaniały wynik 75.83 mtr.

W rzucie młotem Benett miał wynik 55,14 mtr.

W sprintach uzyskano również bardzo dobre wyniki

W biegu na 100 mtr. najlepszy wynik uzyskał junior Lawier 10.3 sek. Mistrz seniorów Mathis miał czas 10,5 sek.

Murzyn Ewell wygrał bieg **na 200 mtr.** w równych 21 sekundach (mistrzostwo juniorów zdobył Lavler 21,4 sek.)

W biegu na 400 mtr. Mc Kenley nie zszedł tym razem poniżej 47 sek. i uzyskał czas „tylko" 47,1 sekund.

Na 800 mtr. triumfował Peaman 1.58 min. (wśród juniorów Perkins 1.51,8 min.)

Bieg 1500 mtr. wygrał Karver w czasie 3.52,9 min.

3000 mtr. z przeszkodami (steeple chase) wygrał Efaw w czasie 9.32,5 min.

W biegach przez płotki na 110 mtr. senior Dilard uzyskał czas 14 sek. a na **200 mtr.** 23.3 sek. (Wśród juniorów na 110 mtr. Simons wygrał w czasie 14.3 sek. a na 200 mtr. Hofacre 23,3 sek.)

W biegu na 400 mtr. przez płotki tytuł mistrzowski zdobył Smith 52,3 sek.

W sztafetach: 4 x 100 mtr. zwyciężył **San Antonio AC** 40,9 sek. a w sztafecie 4 x 400 mtr. Los Angeles AC w czasie 3,15 min.

Przed meczem z Mor. Ostrawą
MOTOCYKLIŚCI ŚLĄSKA ZWYCIĘŻYLI POLSKĘ PŁN. 31:21

Katowice. Na nowym stadionie K M „Pogoń" w Muchowcu pod Katowicami, w obecności ponad 15 tysięcy widzów, rozegrany został sensacyjny mecz na torze żużlowym pomiędzy kombinowanym zespołem pod nazwą Polski Północnej, a Śląskiem.

Po raz pierwszy w Polsce mecz ten **rozegrany został systemem punktowym, bez podziału na kategorie. W poszczególnych biegach spotkali się ze sobą wszyscy zawodnicy obu zespołów. — Team Polski Północnej składał się z zawodników Łodzi i Gdyni** i w ostatniej chwili osłabiony został brakiem doskonałego Gburka z Gdyni, któremu lekarz zabronił startowania po wypadku, jaki miał w czwartek na wyścigu w Łodzi. Dla dopełnienia składu zespołu Polski Północnej wystartował w jego barwach Janek Henneck z „Pogoni" katowickiej.

Oba zespoły prześladował pech — maszyny naszych najlepszych zawodników mają już „dosyć" i z utęsknieniem czekają wszyscy na nowe **10 żużlówek zamówionych w Anglii w ub. miesiącu.** Najbardziej pechowym zawodnikiem był Jerzy Jankowski, który tylko w jednym biegu mógł pojechać na całego, w innych uległ defektom.

Mecz zakończył się nowym sukcesem Śląska, który po ciekawej walce zwyciężył w stosunku 31:21 pkt.

Wyniki szczegółowe:

Bieg 1: zwyciężył Sanecznik (Śl.), przed Muchą (Płn.) i Rybką (Śl.) w czasie 2,19,7 min. (na 5 okr. toru długości og. 2500 m).

Bieg 2: 1) Pierchała (Śl.) — 2,17,3, 2) Polak (Śl.), 3) Śrubkowski (Płn.

Bieg 3: 1) Wikaryjczyk (Płn)-- 2,26 min., 2) Henneck (Płn).

Bieg 4: 1) Sanecznik (Śl.) — 2,22,6 min., 2) Krakowiak (Płn), 3) Rybka.

Bieg 5: 1) Jankowski (Śl.) — 2,21 min., 2) Mucha (Płn), 3)Draga (Śl.).

Bieg 6: 1) Pierchała (Śl.) — 2.16,2 min., 2) Wikaryjczyk (Płn), 3) Polak (Śl).

Bieg 7: 1) Draga (Śl.) — 2.24.3, min., 2) Śrubkowski (Płn.).

Bieg 8: 1) Pierchała (Śl), 2) Polak (Śl.), 3) Wróżyński (Płn.).

Bieg 9: 1) Wikaryjczyk (Płn)— 2,16,4, 2) Sanecznik (Śl.), 3) Henneck (Śl.).

Punktacja: 1 m — 3 pkt, 2 m — 2pkt., 3 m — 1pkt.

Ogólny wynik meczu Polska Północna — Śląsk: 21:31.

Zdobywcy największej ilości punktów **Pierchała (9 pkt), Wikaryjczyk (8 pkt.), Sanecznik (8 pkt.) i Polak (5 pkt.) rozegrali** emocjonujący bieg zwycięzców, w którym po zażartej walce zwyciężył **Wikaryjczyk przed Pierchałą i Sanecznikiem ustanawiając nowy rekord toru czasem 2,14,9 min.**

W biegu pok[illegible]m doskonały motocyklista przedwojenny Śrubkowski, który w walkach o Berlin w r. 1945 stracił jedno oko, jadąc na maszynie Wikaryjczyka dał prawdziwy „koncert jazdy" i pokonał Pierchałę i Jankowskiego, który jadąc na motocyklu Sanecznika, niestety znów miał defekt.

Zawody poprzedzone były wyścigiem „setek", w których zwyciężył Draga, przed Jankiem Henneckiem i Ernestem Henneckiem.

W dniu 3 sierpnia na stadionie w **Muchowcu** rozegrany zostanie mecz międzynarodowy pomiędzy Morawską Ostrawą, a Śląskiem. Przypuszczalny skład Śląska: Jankowski, Pierchała, Sanecznik, Polak — rezerwa Draga i Rybka.

RUCH NIE MA PRZECIWNIKA
w swej grupie...
SARMACJA-PIAST 3:0 (3:0)

Będzin. Mecz z cyklu rozgrywek międzyokręgowych.

Składy drużyn:

SARMACJA: Koszowski, Prokop, Jelonkiewicz, Siwich, Michalik, Wieczorek, Lubas, Orzechowski, Lewiński, Prostacki, Kantorski.

PIAST: Ziemba, Dziwisz, Pajączkowski, Preisner, Beleczyński, Piechura, Malucha, Kubiak, Gruner, Nowak, Mączka.

Bramki zdobyli: Orzechowski 2 i Kantorski.

Mecz rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem wskutek nieprzybycia wyznaczonego sędziego z Poznania. W zastępstwie, za zgodą obydwu drużyn, sędziował b. dobrze p. Grabiński z Będzina.

Wynik meczu nie odzwierciadla przebiegu gry, gdyż Piast był co najmniej drużyną równorzędną, ale grał z rzadko spotykanym pechem.

W pierwszej połowie gra toczyła się pod znakiem minimalnej przewagi gospodarzy, dla których bramki w tym okresie gry zdobyli: w 12 i 28 min. Orzechowski i w 41 min. Kantorski.

Po przerwie stroną przeważającą był Piast, którego napastnicy zmarnowali kilkanaście pewnych pozycji.

Widzów ok. 5000.

Czy sędzia może znieważyć ZAWODNIKA...?

PRZEMYŚL NIE REZYGNUJE

Kraków (tel. wł.). W sprawie unieważnionego przez WG i D Podokręgu Przemyskiego meczu finałowego o mistrzostwo kl. A JKS — Polonia Przemyśl dowiadujemy się, że wraz z przesłanymi aktami tej sprawy do PZPN wyjechała do Warszawy specjalna delegacja z Przemyśla, zaopatrzona w najrozmaitsze pisma z pieczęciami, nawet od miejscowych partii politycznych, celem poruszenia sprawy Polonii przemyskiej nie tylko w PZPN, ale nawet w PUWF.

Równocześnie Przemyśl rozpętał niesłychaną burzę przeciwko sędziemu tych zawodów Strzeleckiemu z Rzeszowa, upatrując w nim sprawcę przegranych przez Polonię zawodów. Posunięto się nawet do ogłoszenia w prasie, że Podokręg Przemyski zezwolił zawodnikowi Polonii Droniowi na wniesienie skargi sądowej przeciwko sędziemu Strzeleckiemu za „czynne znieważenie na boisku" w czasie wspomnianego meczu.

Absurdalną tę wiadomość podał bez[illegible] krakowski Dziennik Polski a za nim powtórzył „Start", nie podając jednak szczegółów jak to sędzia może znieważyć gracza na boisku. My również jesteśmy ciekawi.

PO CO MOTOR JESZCZE GRA...
Polonia Bytom - Motor 8:1

POLONIA BYTOM — MOTOR BIAŁYSTOK 8:1 (4:1)

Bytom. W pierwszym spotkaniu drugiej rundy o wejście do ekstraklasy bytomiacy odnieśli wysokie zwycięstwo nad słabym Motorem.

Wynik 8:1 zupełnie nie odzwierciedla jeszcze przewagi jaką posiadała Polonia Dwucyfrówka byłaby bardziej sprawiedliwa.

Gospodarze stale przesiadywali na połowie przeciwnika, ale napad ich zamiast strzelać, bawił się w zawiłe hyper-kombinacje.

Motor zareprezentował się bardzo słabo. Wyróżnić kogoś z jego zawodników jest trudno. Wszyscy grają bardzo prymitywnie.

Od początku do końcowego gwizdka gra toczyła się przy wielkiej przewadze Polonii, dla której w pierwszej połowie **bramki strzelili:** Kazimierowicz, Pierożyński 2 i Kulawik główką. W tym okresie honorową bramkę zdobył dla gości prawy łącznik. Po zmianie pól przewaga bytomiaków była jeszcze większa a bramki zdobywają **Pierożyński 2 i Kulawik.**

Niepokonana 3-ka

Szwecja - Czechosłowacja - Włochy

BILANS POŁOWY 1947 ROKU W EUROPEJSKIM FOOTBALU

KATOWICE. W spotkaniach międzypaństwowych rozegranych do lipca w roku bieżącym tylko 3 państwa jeszcze zostały niepokonane. **Są to Włochy, Czechosłowacja i Szwecja.**

Z goryczą porażek musiały zapoznać się repr. jedenastki nawet takich potęg piłkarskich jak Anglii, Francji, Szkocji i Węgier.

DOSKONAŁE wyniki uzyskała w tegor. sezonie jedenastka Czechosłowacji. Najcenniejszym zwycięstwem Czechów było pokonanie Jugosławii w Pradze w stosunku 3:1. (W roku ubiegłym Czesi ponieśli w meczu z Jugosłowianami dwie porażki).

Spotkanie z Danią w Kopenhadze zakończyło się wynikiem 2:2.

Wszystkie drużyny klubowe Czechosłowacji odniosły szereg cennych zwycięstw podaczs tournee za granicznych.

Druga repr. Czechosłowacji t. zw. „Lwiatka" pokonała w Amsterdamie Holandię 2:1 a w Pradze pokonała Luksemburg.

Jeszcze większy rozgłos miały zwycięstwa repr. Pragi nad Paryżem 6:1 i Strassburgiem 8:0, obydwa odniesione na francuskiej ziemi.

NIE przegrała także w roku bieżącym żadnego spotkania międzypaństwowego Szwecja, która zwyciężyła w turnieju państw północnej Europy głównie dzięki wspaniałej dyspozycji strzałowej swego najlepszego napastnika Nordahla.

TRZECIM państwem, które nie zapisało na swym koncie porażki są Włochy, które na własnym terenie wygrały dwa mecze, a to ze Szwajcarią 5:2 i z Węgrami 3:2.

NAJWIĘKSZA potęga piłkarska Europy — Anglia nie może mówić o szczęściu w tegorocznych rozgrywkach międzypaństwowych.

Porażka z Szwajcarią w Zurychu 1:0 stanowi ciemną plamę, której nie potrafi rozjaśnić nawet dwucyfrowe odniesione w pamiętnym z innych powodów meczu z Portugalią w Lizbonie w stosunku 10:0.

Przy okazji warto wspomnieć, że także Szkocji nie udał się jej wypad na kontynent gdzie przegrała ona w Antwerpii z Holandią 1:2.

W UB.ROKU najlepszą na kontynencie jedenastkę repr. (bicrąc pod uwagę uzyskane wyniki) miała wg. ogólnej opinii Francja. Niestety w roku bieżącym Francuzi nie potwierdzili tego wysokiego o nich mniemania przegrywając w Londynie z Anglią 3:0, przy czym od większej pd rażki uchronił ich wspaniale grający bramkarz DA RUI.

Francja oprócz tej jedynej porażki wygrała cztery pozostałe spotkania międzypaństwowe w rb. z Portugalią 1:0, Holandią 4:0, z Szwajcarią 2:1 i całkiem niezasłużenie z Belgią 4:2.

MOCNO obniżyła swoje loty także repr. Jugosławii notowana b. wysoko na międzynarodowej giełdzie piłkarskiej w roku ubiegłym (przegrała tylko jeden mecz na turnieju bałkańskim z Rumunią 1:2).

Jugosłowianie przegrali mecz z Czechami w Pradze 1:3 i jakkolwiek wynik usprawiedliwia częściowo fakt złego sędziego oraz grania w dziesiątkę to jednak porażka z Węgrami w Belgradzie 2:3 mówi już sama za siebie.

Jedynym sukcesem Jugosłowian w roku bieżącym było to udany rewanż z Rumunią za zeszłoroczną porażkę. Jugosławia wygrała w Bukareszcie 3:1.

Węgrzy odgrywają w piłkarstwie europejskim nadal b. poważną rolę. Jedyną porażkę ponieśli oni z Włochami 2:3, ale za to wygrali z Jugosławią 3:2 i z Austrią 5:2 (w Budapeszcie).

Hiszpania nie może osiągnąć nadal swej przedwojennej pozycji w footballu europejskim. W roku bieżącym poniosła ona dwie porażki w Lizbonie z Portugalią 1:4 i w Dublinie z Irlandią 2:3.

Zeszłoroczny zwycięzca pucharu bałkańskiego ALBANIA uległa w Tiranie Rumunii 0:4 ale Albańczycy grali przez 2/3 meczu bez kontuzjowanego bramkarza.

HOLANDIA obok zapisanego na swoim koncie zwycięstwa ze Szkocją 2:1 wygrała dwukrotnie z Belgią, 2:1 (przegrała z Francją 0:4 iż II-gą Czechosłowacją 2:1).

Pierwsze swoje po wojnie spotkanie międzypaństwowe rozegrała repr. drużyna POLSKI z Norwegią w Oslo przegrywając 1:3.

OŚRODKIEM zainteresowania międzynarodowego footbalu jest ZSRR.

Związek Radziecki przyjęty jest już jak wiadomo do FIFA i nic nie stoi na przeszkodzie, aby mógł on rozgrywać spotkania międzypaństwowe.

Do tej pory ZSRR nie wystawiał do spotkań swej państwowej reprezentacji i wydaje się, że nadal także obronę barw powierzy swej najlepszej drużynie klubowej Dynamo Moskwa, która wzmocniona byłaby Bobrowem i Fedorowem z CDKA.

Jest bardzo prawdopodobne, że ZSRR weźmie udział w olimpijskim turnieju piłkarskim i mistrzostwach świata, które odbędą się w Brazylii w roku 1949.

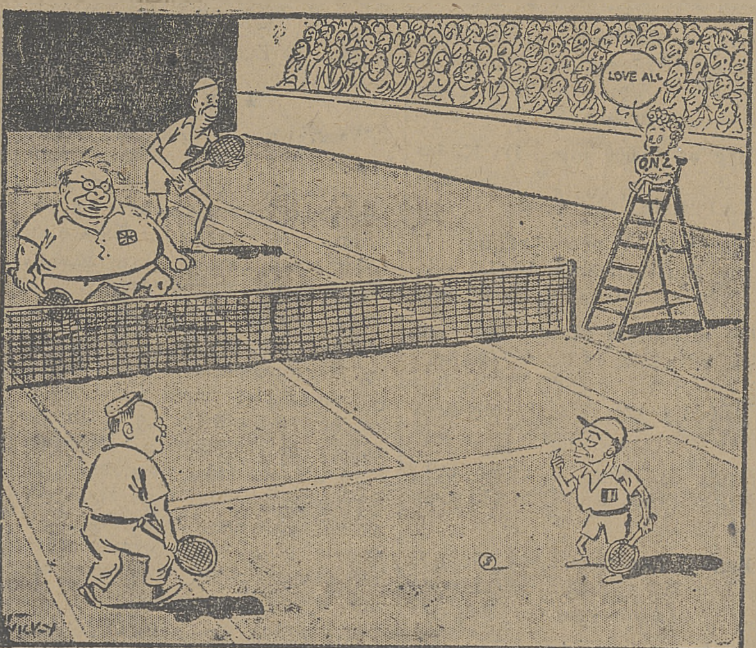
KUPON

Nr. 2

Stanisław Rat (w samochodzie) jeden z najlepszych polskich automobilistów, który na ostatnim GRAND PRIX POLSKI zdobył drugie miejsce — jest również wielkim entuzjastą piłki nożnej.

Dla czytelników SPORT-u którzy biorą udział w „konkursie - plebiscycie" na ustalenie najlepszej 11-tki repr. Polski p. Rat postanowił ufundować „nagrodę nr. 1" najbardziej wartościową ze wszystkich nagród, jakie JURY Konkursowe otrzyma do dyspozycji.

Co to będzie za nagroda dowiemy się już niedługo.



„Wielka Czwórka" rozgrywa decydujące spotkanie. **Para Mołotow i Bidault**, która reprezentuje czysto - europejskie interesy gra z anglo - amerykańską parą **Bevin - Marshall**. Sędziuje ONZ. Widzami są wszystkie kraje kuli ziemskiej.

Para Mołotow - Bidault prowadzi po pierwszym wygranym secie, mimo, że piłkę stanowi dolar. Z miny Bevina i Marshalla widać, że szanse ich są słabe.

SZKODA CZASU i PIENIĘDZY

Katowice. Zdeklasowana w swym pierwszym meczu o wejście do ligi będzińska Sarmacja złożyła jak się dowiadujemy protest przeciwko przegranemu spotkaniu z Ruchem.

Mistrz Zagłębia, który przegrał na boisku w Hajdukach 0:5 i nie pomogły mu rozwydrzone bojówki kibiców postanowił szukać szczęścia przy zielonym stoliku.

Sarmacja domaga się walkoweru i to rzekomo z tego powodu, że zawodnik Olsza nie był uprawniony do wystąpienia w barwach Ruchu.

Protest Sarmacji wbrew pobożnym nadziejom będziniaków nie ma żadnych widoków powodzenia. Sprawa zawodnika Olszy została przez Ruch załatwiona w PZPN-ie na długo przed walkami o wejście do ekstraklasy, i gracz ten został potwierdzony przez WG i D dla drużyny pięciokrotnego mistrza Polski.

Sarmacja chcąc wejść do ekstra klasy musi okazać się drużyną lepszą od pozostałych kandydatów do ligi.

TURNIEJ 6 KANDYDATÓW DO LIGI WATERPOLO WYŁONI »LIGOWCA« ALE GDZIE...?

GLIWICE. (ka) W dniach 20, 21 i 22. bm. rozegrane zostaną rozgrywki eliminacyjne o wejście do ligi waterpolowej pomiędzy drużynami: poznańskiej Warty, wrocławskiego AZS-u krakowskiej Wisły, gliwickiego Piasta, łódzkiego Filmowca i bydgoskiej Brdy.

Mimo zbliżającego się terminu rozgrywek nie zostało jeszcze ustalone miejsce, gdzie się one odbędą. — Organizatorem turnieju eliminacyjnego miał być BBTS Bielsko, który jednakże wobec zdobycia tytułu mistrza śląskiej klasy A przez gliwicki Piast, nie jest bezpośrednio w tej imprezie zainteresowany.

Jak się dowiadujemy, **waterpoliści Piasta czynią starania o przeniesienie zawodów do Gliwic i wobec** wielkiej popularności sportu pływackiego w tym mieście, mają wszelkie szanse na to aby decyzja PZP była dla nich korzystna.

Również centralne położenie Gliwic jest dużym udogodnieniem dla wszystkich niemal drużyn.

Jeżeli chodzi o szanse poszczególnych zespołów, to trudno jeszcze w chwili obecnej coś konkretnego powiedzieć. — Prawdopodobnie jednak drużyną, którą wejdzie do ligi w roku bieżącym będzie wrocławski AZS.

Z FRONTU KONKURSOWEGO...

„Czytelnicy wybierają najlepszą repr. 11-kę Polski"

KATOWICE. Na listę fundatorów nagród w wielkim konkursie „Sportu" na najlepszą jedenastkępiłkarską Polski wpisaliśmy w czasie od czwartku 10 bm. do soboty 12 bm. następujących działaczy sportowych, kluby i firmy:

1) „król sędziów" bokserskich — prezes Śl. OZB dyr. ZAPŁATKA JÓZEF — **2 nagrody**

a) piękny puchar dla najlepszego bramkarza na naszej końcowej liście 11 najlepszych piłkarzy,

b) nagroda „niespodzianka" dla czytelniczki „Sportu", która najtrafniej wytypuje listę najlepszych piłkarzy,

2) **p. BOCZAJ JAN**, wł. firmy artykuły gospodarcze **Bytom, ul.** Dworcowa 28 — znany działacz sportowy, kierownik sekcji piłkarskiej Polonii Bytom — **ufundował na nasz konkurs nagrodę w postaci serwisu kawowego na 12 osób wartości 10 tys. zł. przeznaczając go dla najlepszego prawego pomocnika.**

3) **Dyr. Kuprienko Chorzów — ofiarował w imieniu klubu RKS Batory Chorzów, którego jest prezesem**, wielką nagrodę — niespodziankę — produkcji Huty Batory dla najlepszego polskiego prawego łącznika na liście Sportu.

4) **TS NAPRZÓD LIPINY** — przeznaczył piękny srebrny puchar dla najlepszego polskiego piłkarza na pozycji prawego obrońcy.

5) dyrekcja **KAWIARNI ASTORIA** w Katowicach ufundowała wartościowy serwis stołowy jako jedną z nagród dla czytelniczek Sportu-uczestniczek naszego konkursu.

6) Dyrekcja restauracji **„POD BUKIETEM"** w Katowicach ofiarowała cenny puchar dla najlepszego na liście „Sportu" polskiego lewoskrzydłowego.

7) Jeden z najlepszych polskich automobilistów p. **STANISŁAW RAT** z Katowic oświadczył przedstawicielowi redakcji „Sportu", że **najbardziej wartościową** nagrodę — nagrodę nr, 1 dla czytelników otrzyma „Jury konkursowe" od niego.

Dalszy wykaz ofiarodawców nagród podamy w numerze czwartkowym „SPORTU".

KOMPLIKACJE w grupie 1-szej rozgrywek międzyokręgowych Klasy A

Jarosławski Klub Sportowy nie jest jeszcze mistrzem podokręgu przemyskiego

KRAKÓW. (tel.) Według wiadomości nadeszłych z Przemyśla Wydział Gier i Dyscypliny Podokręgo Przemyskiego unieważnił na ostatnim posiedzeniu rozegrane w Rzeszowie na neutralnym gruncie decydujące zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy Jarosławskim Klubem Sportowym a Polonią (Przemyśl), a zakończone po dwukrotnej dogrywce zwycięstwem JKS 5:2 (2:2, 3:1).

Wobec tego JKS mimo rozegrania już pierwszych zawodów międzygrupowych o wejście do Ligi — nie jest jeszcze mistrzem Podokręgu Przemyskiego i dopiero WG i D PZPN-u rozetnie ten gordyjski węzeł.

Tajemnicą działaczy przemyskich jest w czym dopatrzyli się uchybień i anulowali decydujący mecz, rozegrany na neutralnym boisku. Czy nie wchodzą tu w grę interesy Polonii przemyskiej?

KATOWICE. W czwartkowym numerze SPORT-u ogłosiliśmy wielki konkurs - plebiscyt czytelników na najlepszą jedenastkę piłkarską Polski.

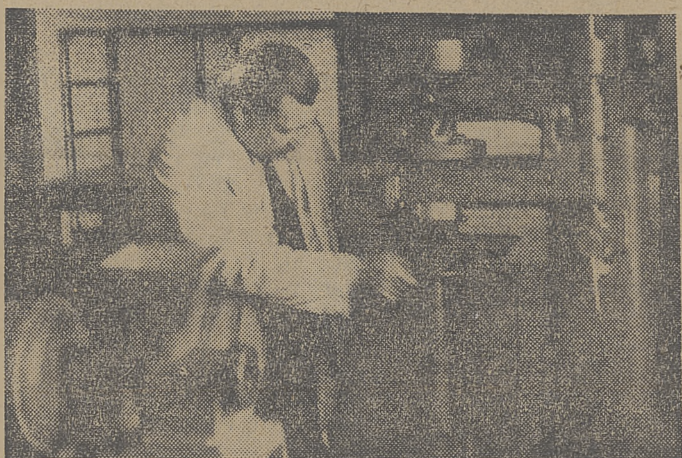
Mimo, że podaliśmy b. szczegółowo warunki konkursu zaznaczając że **odpowiedzi nadsyłać można dopiero po posiadaniu 3-ch kolejnych kuponów konkursowych i** warunkując ważność listy klasyfikacyjnej ich załączeniem do odpowiedzi otrzymaliśmy już, obecnie od szeregu czytelników wypełnione listy (bez kuponów).

* * *

Zwracamy raz jeszcze uwagę, że każdy z czytelników SPORT-u może wziąć udział w plebiscycie — konkursie i nadesłać dowolną liczbę odpowiedzi. Odpowiedzi jednak zostaną zaliczone za ważne jeżeli do każdej przesłanej do redakcji Sportu listy uczestnik konkursu załączy 3 kupony kolejne (nr. 1, 2 i 3 albo 2, 3, 4, albo kupon zastępczy + kupony nr. 2 i 3 itd.)

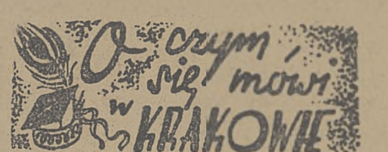
W numerze dzisiejszym zamieszczamy kupon konkursowy nr. 2 w numerze czwartkowym SPORT-u ukaże się kupon nr. 3.

Kupon nr. 1 z numeru 54 + 2 kupony następne upoważniają do nadesłania pierwszych odpowiedzi.



„Król sędziów bokserskich" **dyr. Józef Zapłatka** ofiarował na konkurs SPORT-u na ustalenie najlepszej jedenastki piłkarskiej Polski dwie nagrody.

Na zdjęciu widzimy dyr. Zapłatkę przy pracy. Za chwilę wielka fabryka bekonów i konserw w Katowicach rozpocznie produkcję Dyrektor Zapłatka — mimo nawału pracy znalazł czas aby dowiedzieć się szczegółów ogłoszonego przez SPORT „konkursu - plebiscytu" i aby nam zakomunikować, że będzie sam również głosował, Na kogo, — dowiemy się gdy... „król sędziów" skompletuje trzy kupony.



✱ **Harcerski Klub Sportowy** sprowadza na dzień 20 lipca br. do Krakowa drużynę lekkoatletyczną z Czechosłowacji SK Prerov. Będą to pierwsze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne ruchliwej i owocnie pracującej sekcji lekkoatl. krakowskiego HKS-u.

✱ **Nadzwyczajne walne zebranie sekcji lekkoatl. TS WISŁA** wybrało ponownie na kierownika znanego działacza krakowskiego prof. Janusza Korosadowicza.

✱ **Cracovia otrzymała zaproszenie** od słowackiego klubu „Liptowsky Sv. Milulasz" na rozegranie 4 spotkań na Słowacji.

TS WISŁA zaproszona została do Pragi do SK Nusle, a GARBARNIA wyjedzie w pierwszych dniach sierpnia do Nymburka, koło Pragi, gdzie rozegra trzy spotkania z miejscowym Polabanem i dwoma czeskimi drużynami.

Wyjazd Garbarni do Czechosłowacji uzależniony jest od zezwolenia PZPN i przełożenia meczu z Wartą na termin późniejszy.

✱ **FC Hajduk ze Splitu (Jugosławia)** zwrócił się do Cracovii z propozycją rozegrania w Polsce 7-miu spotkań w czasie od 15 do 30 sierpnia br. na warunkach rewanżowych. Cracovia przesłała propozycję Hajduka do PZPN-u celem przekazania jej innym klubom.

✱ **SK Rakovnik** (Praga) eksligowy klub Czechosłowacji, chciałby rozegrać kilka spotkań piłkarskich w Polsce na warunkach możliwie przystępnych.

Zainteresowane kluby zechcą się zwrócić o bliższe informacje do konsula honorowego p. Franciszka Veselyego, Kraków, ul. Dietla 93.

✱ **Cracovia otrzymała również z Palestyny** zaproszenie na rozegranie kilku spotkań z tamtejszymi drużynami w sezonie jesiennym.

✱ **Krakowskie Groble** odniosły ostatnio piękny sukces w Nowym Sączu zwyciężając miejscowy Świt 3:1 i remisując z Sandecją 1:1. Jak wiadomo Sandecja pokonała w tym sezonie krakowską Garbarnię, Tarnovię i repr. Tarnowa.

✱ **Kolarze-turyści RKS Legia** (Kraków) urządzają w dniach 19 do 22 bm. wycieczkę na rowerach do Częstochowy połączoną ze zwiedzeniem klasztoru jasnogórskiego.

✱ **Drużyna juniorów Cracovii,** uchodząca za najlepszą w Krakowie, została na polecenie PZPN w nagrodę za pilność wysłana na 4 tygodniowy obóz w Świdnicy. Z drużyną wyjechał jej długoletni kierownik i opiekun — Ignący Książek.



3

W TEJ CHWILI wszedł do kawiarni przystojny, 30-letni mężczyzna, uśmiechając się do oklaskujących go gości. Atletyczna, zgrabna figura, wspaniałe nogi, szeroka pierś zdradzały urodzonego championa.

— Wspaniały chłopiec! — powiedział Mainguy.

— I chłop z wiary, jak zresztą wszyscy. To jest **Blanc — Mesnil**, będzie się panu podobał. Jest skromny i ma dobre maniery. Kiedyś dla jakiejś kobiety przerzucił się ze szosy na tor. Widocznie jego wybrana uważała, że szosowiec jest mniej atrakcyjny od „torowca". Na szczęście Blanc Mesnil zostawił głupią gęś na lodzie i wrócił na szosę. Niestety lubi jednak ciągle uganiać za spódniczkami. To już kosztowało go niejeden wyścig!... Ale, ale, już idą inni. Widzi pan te zielone koszulki? To Włosi! Ekipa **„Avanti"**. Ta firma wydała już masę pieniędzy, by rywalizować w Tour de France z koncernami francuskimi. Pierwszy, który tam idzie, to bajeczny **Argentero**, przypuszczalnie najlepszy szosowiec na świecie. Jest już dzisiaj bogatym człowiekiem!...

— Wygląda wspaniale!

— Reszta zawodników włoskiej ekipy jedzie tylko, by mu pomagać. A tam idą Francuzi **Gerardot i Crousse!** Niech pan zwróci uwagę na ogromną ich popularność. Gerardot jest lubiany za swój ciągły pech i niesłychaną odwagę, a Crousse za dobry humor.

Crousse spostrzegł Ravenella i z uśmiechem na swej d[illegible] twarzy podszedł do dziennikarza.

— Jak się panu powodzi, Crousse?

— Będzie dobrze! Jestem w świetnej formie. Wszyscy otworzą buzie z podziwu, gdy wdrapię się na Pireneje. Mam nowy trick w tym roku, ale więcej na razie nie powiem!...

— Co znaczy „nowy trick? — zapytał Mainguy, gdy kolarz poszedł dalej.

— Nie mam pojęcia. Musi pan wiedzieć, że Crousse ma zawsze w pogotowiu strzykawkę. Narkotyzuje się. Ale jak każdy, który operuje takimi środkami, jest nierówny i stale grozi mu niebezpieczeństwo dostania czyraków... A oto nadchodzi ktoś, o kim naprawdę opłaci się mówić: **Laboureur!...** To fanatyk. Zna tylko jednego Boga: swój rower, a kolarstwo jest jego religią. To wzór uczciwego zawodnika, który nie porzuci wyścigu, chyba że jest w 3/4 nieboszczykiem.

Nagle aplauz publiczności wzmógł się do rozmiarów orkanu.

— Tampier!

Tampier miał na sobie trójbarwną koszulkę mistrza Francji. Świadom swej popularności wszedł trochę teatralnie. Nie patrząc na tłum zaledwie skinął głową.

Ravenelle zawołał: — Lucien!

Mistrz Francji uśmiechnął się i podszedł do stolika Ravenella.

— A więc znowu jedzie pan z nami, panie Ravenelle?

— Mainguy — powiedział dziennikarz — pozwoli pan, że przedstawię mistrza Francji Lucien Tampiera, zwycięzcę wszystkich klasycznych biegów w ubiegłym roku. Wygrał on również zeszłoroczny Tour de France z ogromną przewagą. Jest faworytem i w tym roku.

Tampier odpowiedział:

— Chcę wygrać, ale trudno typować już teraz zwycięzców w takiej konkurencji. Po pierwsze i najlepszy zawodnik może mieć pecha, a po drugie wyścig trwa cały miesiąc! Moim zdaniem dojdzie w tym roku do szczególnie ciężkich walk. Włosi pojadą jak lwy, a choć francuskie fabryki stoją pod jednym kierownictwem, to jednak ekipa każdej fabryki będzie broniła własnych interesów. Będzie to wbrew pozorom wyścig zespołów!... Ciekaw jestem, jak pójdzie praca na stacjach kontrolnych. Nie ma pan pojęcia, co tam odchodzą za machinacje!

— Jakto? Ma pan jakieś punkty zaczepienia?

— Naturalnie. Np. kwestie aprowizacyjne na każdym etapie załatwia **Grangier.** Czy może pan mi powiedzieć, dlaczego dodano mu „do pomocy" takiego stuprocentowego łajdaka, jakim jest **Pels**, który już tylu kolarzy wykończył. Jest on zdolny do wszystkiego!... Nie chcę mimo to powiedzieć, że wrócimy do dawnych, „bandyckich lat"... ale...

— Przecież pan nie jeździł wówczas?

— Opowiadali mi starsi koledzy... Niech pan pomyśli: rozgrywano wówczas większość etapów nocą! Tysiące gwoździ rozsypywano na szosie, a niektórzy kolarze dawali się po prostu ciągnąć przez samochody. Nie chcę mówić o tych, którzy na każdym zakręcie górskim wystawiali czujki bandyckie, atakujące czołówki. Wtedy musiał każdy jechać z rewolwerem w kieszeni, tak, jak dzisiaj jedzie się ze śrubociągiem... Przeważnie zawsze outsiderzy potrafili zdystansować trzech najlepszych i jakikolwiek idiota zostawał zwycięzcą. — Podkreślam: nie chcę twierdzić, że ta sama gra zaczyna się i teraz, ale coś niewyraźnie przedstawia się sytuacja za kulisami. Czuć to na milę!... Wszyscy sanitariusze i mechanicy mówią to samo... Mam oczy otwarte i porozumiałem się już z kolegami.

— Dla jakiej fabryki pan jedzie?

— Dla Brillianta. Jesteśmy doskonałym zespołem. Przede wszystkim **Blanc Mesnil,** stanowi klasę dla siebie, wytrzymały i szybki, po tym mały **Chevillard,** cudowne dziecko szosy, dawny mistrz amatorski Francji i świata!

— Jest pańskim uczniem?

— Zgadza się: mój uczeń. Najwięcej cieszy mnie, że ma już kręgosłup sportowy. Nie istnieją dla niego kobiety i nocne lokale. Codziennie o 9-ej jest już w łóżku. Spodziewam się, że w tym roku wytrzyma. W ubiegłym zrezygnował w Briançon, ale też już w Bayonne porobiły mu się rany.

— Co?... Od Bayonny wytrzymał do Briançon? — zapytał Mainguy szczerze zdumiony.

— Tak jest. Na tym właśnie polega Tour de France. Trzeba jechać nie tylko wolą, muskułami i dopingiem, ale i z ranami i odparzeniami. Trzeba nie schodzić z roweru przez 30 dni i przez 5.400 km!

— Ależ to okropne!

(C. d. n.)